

Komunikat o posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG

Programy współpracy i kooperacji Potępienie chińskiej agresji przeciwko SRW

MOSKWA (PAP). W dniach 27—29 bm. odbyło się w Moskwie 89 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Wzięli w nim udział przedstawiciele krajów członkowskich w Komitecie Wykonawczym, wicepremierzy: Bułgarii — Andrej Łukanow, Czechosłowacji — Rudolf Rohliczek, Kuby — Carlos Rafael Rodriguez, Mongolii — Mjattawyn Peldze, NRD — Gerhard Weiss, Polski — Kazimierz Secomski, Rumunii — Ion Patan, Węgier — Jozsef Marjai, Wietnamu — Huynh Tan Phat i Związku Radzieckiego — Konstantin Katuszew.

Zgodnie z porozumieniem między RWPG a rządem SFRJ, w obradach Komitetu Wykonawczego uczestniczyli członkowie Związku Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Minister spraw

zagranicznych Rumunii u Henryka Jabłońskiego

(P) 30 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

Tematem rozmowy były sprawy dalszego wzajemnego rozwoju stosunków między PRL i SRR. Wiele uwagi poświęcono najważniejszemu zagadnieniu międzynarodowemu oraz problemom gospodarczym.

W rozmowie uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Obecni byli ambasadorowie: PRL w Rumunii — Władysław Wojtasik i SRR w Polsce Ion Cozma. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

Sytuacja powodziowa ★ Centra uczeliniano-przemysłowe ★ Rozwój stosunków z krajami Azji

(P) Jak informuje biuro rzecznika prasowego rządu, 30 bm. Prezydium Rządu zapoznawało się z sytuacją powodziową w kraju.

Informację na ten temat przedstawił minister rolnictwa. Omówiono kroki, jakie podejmuje się dla zwalczania skutków powodzi, którą obecnie dotknięte są przede wszystkim tereny leżące w dorzeczu Bugu i Narwi. Podjęto decyzję w sprawie udzielenia w różnej formie zwiększonej pomocy województwom, na których terenie powódź przybrała w tym roku największe rozmiary. Prezydium Rządu wyraziło uznanie ludności, żołnierzom Wojska Polskiego oraz pracownikom MO, ORMO i Straży Pożarnej, którzy z dużą ofiarnością uczestniczyli i uczestniczą w akcji przeciwpowodziowej.

Na posiedzeniu podjęto uchwałę w sprawie zasad tworzenia i działania centrów uczieliniano-przemysłowych. Wynika ona z postanowień XII Plenum KC PZPR. Ma na celu efektywniejsze wykorzystanie potencjału placówek szkolnictwa wyższego i Polskiej Akademii Nauk. Uchwała zakłada tworzenie instytucjonalnych związków jednostek badawczo-rozwojowych szkół wyższych i PAN z resortowym zapleczem naukowo-technicznym oraz z organizacjami gospodarczymi w postaci centrów uczieliniano-przemysłowych. Przewiduje się powstanie w 1979 roku 5 tego rodzaju placówek. Ta nowa forma współpracy integrująca związki „nauka — szkolnictwo wyższe — przemysł”

Śnieżna wiosna w Tatrach

Informacja własna

(P) Marzec minął pod znakiem typowej dla tego miesiąca zmiennej pogody. Były dni ciepłe i słoneczne, były też okresy chłódów z opadami deszczu i śniegu.

W piątek w południe najchłodniej było w Świnoujściu, gdzie termometry wskazywały 1 st.; najcieplej było w Przemyślu i Warszawie 12 st.

W Tatrach i Karkonoszach — mroźna i śnieżna zima. Na Kasprowym Wierchu notowano w piątek w południe minus 7 st., a na Śnieżce minus 4 st. Padał śnieg.

Na sobotę i niedzielę synopticy zapowiadają zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami. Nieuniknione opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 3 do 8 st.; w nocy od zera do plus 3 st. (L.)

Wielki koncert w Pałacu Zjazdów otworzy Dni Kultury Polskiej w ZSRR

Od naszego specjalnego wysłannika
ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) Jak już podawaliśmy, w dniach 3—12 kwietnia br. odbędą się Dni Kultury Polskiej w ZSRR. Trwają właśnie ostatnie przygotowania do tej największej w historii prezentacji osiągnięć naszej kultury za granicą.

Pierwsze imprezy przewidziano już 1 i 2 kwietnia, ale właściwą inaugurację stanowią będzie uroczyste koncerty galowe w Kremleskim Pałacu Zjazdów z udziałem około 700 naszych wykonawców. W koncercie tym, zatytułowanym „Kantata polska” (reżyserem jest Ryszard Kubiak) wystąpią czołowi nasi artyści, wśród nich m.in. Stefania Woźniak, Andrzej Hiolski, Konstanty Kulka, Krystian Zimerman, Gustaw Holoubek, Tadeusz Lomnicki, Ewa Podles, Leonarda Andrzej Mróz, Jerzy Trela, Kazimierz Kowalski, Jerzy Marchwiński, Maryla Rodowicz, Czesław Niemcewicz, Anna German, Zdzisław Sośnica, orkiestra symfoniczna i chór Filharmonii Krakowskiej, Polski Teatr Tańca, Collegium Musicorum Posnaniensis, chór Politechniki Szczecińskiej, Reprezentacyjny Zespół ZHP.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

tarz RWPG, Nikołaj Fiediejew. Przewodniczył posiedzeniu przedstawiciel ZSRR w Komitecie Wykonawczym, Konstantin Katuszew.

Komitet wykonawczy omówił przebieg realizacji postanowień XXXII sesji RWPG. Stwierdzono:

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(G) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(H) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(I) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(J) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(K) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(L) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(M) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(N) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(O) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(P) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(Q) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(R) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(S) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(T) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(U) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(V) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(W) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(X) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(Y) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(Z) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AA) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AB) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AC) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AD) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AE) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AF) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AG) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AH) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AI) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AJ) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AK) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AL) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AM) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AN) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AO) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AP) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AQ) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AR) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AS) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AT) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AU) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AV) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AW) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AX) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AY) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(AZ) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BA) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BB) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BC) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BD) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BE) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BF) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BG) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BH) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BI) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BJ) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BK) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BL) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BM) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BN) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BO) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BP) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BQ) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BR) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BS) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BT) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(BU) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Edward Gierek przyjął Stefana Andrei

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju.

Poruszone również główne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania Państw-Stroń Układu Warszawskiego w realizacji postanowień Deklaracji Moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

(P) W dniu 30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Stefana Andrei.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

Rozmowy Piotra Jaroszewicza z Fidelem Castro

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę fabryki w Santa Cruz del Norte

HAWANA (PAP). Polsko-kubańskie rozmowy na najwyższym szczeblu oraz uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę fabryki kartonu i papieru w Santa Cruz del Norte — to główne akcenty przedostatniego dnia wizyty w Republice Kuby członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

Sprawydzawcy PAP, Ludwik Arendt i Ryszard Rymaszewski relacjonują:

29 bm. przed południem P. Jaroszewicz przebywał w Vardero. Odbyło się tam osobiste spotkanie premiera z I sekretarzem KC SP Kuby, przewodniczącym Rady Państwa i Rady Ministrów Fidelem Castro. Obaj szefowie rządów kontynuowali rozmowy rozpoczęte w poniedziałek. Omawiano aktualne problemy sytuacji międzynarodowej interesujące Polskę i Kubę, a także sprawy dalszego rozwoju współpracy obu krajów, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Po zakończeniu rozmów P. Jaroszewicz i F. Castro udali się do gminy Santa Cruz del Norte, położonej w północnej części prowincji Hawana. Region ten znany jest przede wszystkim z hodowli bydła i co się z tym wiąże produkcji mleka i mięsa. W niedługim czasie w Santa Cruz del Norte budowana będzie, w oparciu o dostawy polskich maszyn i urządzeń oraz przy pomocy naszych specjalistów, fabryka kartonu i papieru. Z chwilą uruchomienia kombinatu co nastąpi w 1984 r. jego produkcja w znacznym stopniu pokryje zapotrzebowanie Kuby na tego rodzaju wyroby.

Przybywających na miejsce przyszłej inwestycji P. Jaroszewicz i F. Castro oraz członków delegacji polskiej, a także osobistości kubańskie ser-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Wzajemna korzyść

Od naszego
specjalnego wysłannika
EUGENIUSZA WASZCZUKA

(P) Wizyta premiera Piotra Jaroszewicza jeszcze trwa i jej wyniki będą podsumowane na wspólnym komunikacie, już teraz jednak można stwierdzić, że przebiega ona w atmosferze bardzo przyjaznej i będzie kolejnym krokiem w umacnianiu

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Szef Republiki Ghany przybędzie do Polski

(P) Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego w najbliższym czasie przybędzie do Polski z oficjalną wizytą szef państwa Republiki Ghany, przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej, gen. F. W. K. Akuffo. (PAP)

Inskrypcje ofiar hitlerowskiego ludobójstwa odnaleziono w b. siedzibie gestapo w Kolonii

BONN (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

W podziemiach byłej siedziby gestapo w Kolonii natrafiono na dziesiątki inskrypcji pisanych przez więźniów niemieckiej okupowanej Europy, w tym m.in. z Polski, Związku Radzieckiego, Francji, Belgii i Holandii.

Teksty te, z których większość można jeszcze odczytać mimo wielokrotnych prac renowacyjnych, prowadzonych w podziemiach budynku, pisane były ołówkami, węglem lub wydrysowane na ścianach celi.

Są wśród nich nazwiska i adresy, są ostatnie słowa pożegnań kierowane do rodzin i przyjaciół, pracowicie stawiane kreski oznaczające dni i noce oczekiwania na wyrok, którym była salwa plutonu egzekucyjnego lub szubienica.

„Tu, w tym więzieniu — głosi m.in. tekst pisany cyrylicą — znajduję się wraz z przyjaciółmi. Zostaliśmy przeniesieni do obozu koncentracyjnego. Było to 24.12.1944 roku. Teraz, kiedy to piszę, jest 3.2.1945. Dziś powieszono 40 ludzi. My przeżyliśmy 43 dni. Przesłuchania odbyły się. Nasze życie także”.

„Jest mi potwornie zimno i jestem głodny. Z tego zimna i głodu już od wielu tygodni nie mogę zmusić oka. To jest ponad siły słabego człowieka” — pisze inny więzień, tym razem w

ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA

Trudne rokowania

(P) Zakończono ostatnio obrady ministrów spraw zagranicznych EWG i 57 krajów afrykańskich, rejonu Morza Karaibskiego i Pacyfiku (ACP), jakie miały miejsce we Freeport (Wyspy Bahama) w sprawie odnowienia konwencji z Lomé, nie przyniosły konkretnych rezultatów. W ten sposób upadły nadzieje „dziwielki”, że nowe porozumienie, regulujące zasady swobodnego dostępu eksportu krajów ACP do rynku Wspólnoty i wielkość pomocy EWG dla tych krajów, uda się podpisać jeszcze przed rozpoczęciem V Konferencji UNCTAD w Manili.

Brak widocznych efektów rokowań nie wynikał jednak z czujekolwiek rozmyślnej gry na zwłokę. Na ostatnim spotkaniu okazało się, że różnice w stanowiskach obu stron są jeszcze zbyt duże, by można było myśleć o sfinalizowaniu konwencji.

Już pierwszego dnia państwa ACP zażądały rozszerzenia programu stabilizacji ich dochodów eksportowych (Staber), który jak dotychczas obejmował tylko rudę żelazną i produkty rolne, na szereg surowców jak miedź, fosforyty, mangan, chrom, grafit i boksyt. Postulowały też, by pomoc gospodarczą „dziwielki” w ciągu najbliższych pięciu lat wzrosła trzykrotnie — do 13,5 mld dolarów, a nowy układ stał się, w przeciwnym razie, do obecnie obowiązującego, bezterminowym.

Przedstawiciele EWG przyjęli tylko część tych żądań. Do kolejnego spotkania, które odbędzie się pod koniec maja w Brukseli, odcroczono rozstrzygnięcie szeregu spornych kwestii uznając wiele postulatów państw ACP za zbyt wygórowane.

Kraje rozwijające się związane z EWG 5-letnią konwencją z Lomé, która wygasa w marcu 1980 roku, odcroczili natomiast sugestie Wspólnoty, żądańca Wielkiej Brytanii, by nowy układ zawierał klauzulę mówiącą o przestępczości podstawowych praw człowieka. Propozycja ta uznana została za próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy 57 krajów Trzeciego Świata. Jak wiadomo, obie zainteresowane strony dalekie są, jak na razie, od jednomyślności.

PAWEŁ TARNOWSKI

Gdy umilkły fanfary

(P) W USA wycisza się powoli euforia związana z podписанием w Waszyngtonie separatystycznym układem pokojowym między Izraelem i Egiptem. Zresztą jeszcze w trakcie kampanii propagandowej Białego Domu, działającej dyplomatycznej działalności prezydenta Cartera, wielu komentatorów prasy amerykańskiej wyrażało poważne wątpliwości co do rzeczywistego znaczenia i konsekwencji politycznych blisko-wschodniego osiągnięcia administracji. Zwracano też uwagę, iż zwycięskie fanfary nie będą w stanie zagłuszyć głosów krytyki, które wciąż wywołuje działalność Jimmy Cartera na polu polityki zagranicznej, a przede wszystkim wewnętrznej.

Można już dziś pokusić się o opinię, że po podpisaniu rozpoczęcia się nowy kolejny etap kłopotów Jimmy Cartera. Kto wie, czy nawet nie poważniejszych niż poprzednie. Należy bowiem oczekiwać ożywienia się — przytłumionych trochę działalnością administracji na Bliskim Wschodzie — głosów krytyki. Wzmagać się będą one wraz z nabierającą tempa kampanią wyborczą. Nieformalnie rozpoczęła się ona już przed kilku tygodniami i konkurencja prezydenta nie o mieszkającą skorzystał z żadnej okazji, by przypisać atak na jego politykę gospodarczą czy społeczną.

A na tym polu administracja Jimmy Cartera nie ma zbyt wiele istotnych osiągnięć. Inflacja, której wskaźnik niebezpiecznie zbliża się do poziomu dwucyfrowego, kłopoty energetyczne, wciąż wysokie bezrobocie, niezadowoloność ludności murzyńskiej, niepowodzenie federalnego programu pomocy dla miast amerykańskich — to tylko niektóre ze spraw, za które odpowiedzialnością obarcza się demokratyczną administrację.

„Triumf odniesiony na Bliskim Wschodzie może zostać łatwo zapomniany w ciągu najbliższych kilku tygodni — przestrzegali niedawno komentator agencji Reutersa — problemy krajowe mają bowiem dla większości Amerykanów o wiele większe znaczenie od Bliskiego Wschodu”. Jimmy Carter potrzebuje więc wciąż wiele szczęścia i nowych osiągnięć, by zapewnić sobie kolejną, czteroletnią kadencję w Białym Domu.

FRANCISZEK NIETZ

Sprawy międzynarodowe • Dorobek partii • Sytuacja we Włoszech

XV Zjazd włoskich komunistów

Referat sekretarza generalnego WPK Enrico Berlinguera

RZYM (PAP). Sprawozdawca PAP informuje: 30 km. w rzymskim pałacu sportu rozpoczął obrady XV Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej. 1191 delegatów reprezentuje najliczniejszą w świecie zachodnią partię komunistyczną, liczącą 1,8 mln członków, dysponującą w parlamencie swego kraju prawie 35 proc. głosów.

W zjeździe uczestniczy ponad 100 delegacji zagranicznych, reprezentujących partie komunistyczne i robotnicze, ruchy narodowowyzwoleńcze oraz liczne partie socjalistyczne. Na czele delegacji PZPR stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. W jej skład wchodzi: kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Wacław Piatkowski oraz I sekretarz KW PZPR w Kielcach, członek KC PZPR, Aleksander Zarajczyk.

Po powitaniu zjazdu i przybyłych na obrady delegacji zagranicznych, oraz historycznych przywódców WPK, z przewodniczącym partii, Luigi Longo na czele, przez syndyka Rzymu Giulio Carlo Argana, zabrał głos, bardzo gorąco powitał przez delegatów, sekretarz generalny WPK, Enrico Berlinguer. Wygłosił on referat omawiający działalność partii w okresie od poprzedniego zjazdu oraz wytyczając jej zadania programowe na przyszłość.

Pierwszą część referatu E. Berlinguer była poświęconą problemom międzynarodowym. Podkreślił on, że wszystkie wielkie przemiany zachodzące we współczesnym świecie, wstrząsającym nadal głębokimi sprzecznościami, a więc umacnianie się świadomości klasowej ludzi pracy nie godzących się na rolę biernego instrumentu w procesie produkcyjnym, upadek kolonializmu, procesy przemian w kierunku postępowym, zachodzące w rozwiniętych społeczeństwach na Zachodzie i zwycięstwa sił antyimperialistycznych w Azji i Afryce — wszystko to jest przejawem przechodzenia świata od kapitalizmu do socjalizmu. Chodzi o proces nie zawsze świadomy, pełen sprzeczności i dramatycznych napięć, ale świadzący o tym, że podstawowe koncepcje Marksa znajdują swe historyczne potwierdzenie.

Mówiąc o historycznym tle aktualnych procesów zachodzących w świecie E. Berlinguer podkreślił, że Wielka Rewolucja Październikowa była początkiem nowej epoki w świecie, zaś dzieło Lenina stanowiło decydujący czynnik historycznych przemian na naszej planecie. WPK pozostając wierna swym związkom z dziełem Lenina i Rewolucji Październikowej opowiada się za krytycznym spojrzeniem na historię, nie wyłączeniem ruchu robotniczego, a równocześnie odrzuca jakkolwiek postawę antyradykalną.

Mówiąc o bieżących kapitalistycznych społeczeństwach konsumpcyjnego, które pobudzają irracjonalne w części pożytki, tolerując równocześnie niedość oraz utrzymywanie się części regionów objętych głodem i niedożywieniem gospodarczym, które nie troszczy się o takie podstawowe wartości, jak szkolnictwo, rozwój kultury, ochrona zdrowia czy środowiska naturalnego, mówca przeciwstawił tej rzeczywistości „trwałe przekształcenia i zdobycze zrealizowane na bazie socjalistycznej w ZSRR i w krajach socjalistycznych”. Rozwój sytuacji na świecie — kontynuował E. Berlinguer — dowodzi, że kapitalizm i imperializm są całkowicie niezdolne do znalezienia właściwego rozwiązania podstawowych problemów współczesnego świata.

Bardzo zdecydowanie podkreśla referat niepodzielność pokoju na świecie. Sprawa uratowania pokoju i tym samym ludzkości wybiega się ponad wszystkie inne problemy. Świadomość tego priorytetu jest coraz powszechniejsza, również na Zachodzie, również w USA, a także w łonie Kościoła Katolickiego.

E. Berlinguer wyraził zaniepokojenie wzrostem napięć występujących w ostatnim okresie na świecie, a nawet — jak to określił kryzysem odprężenia. Występują również zjawiska pozytywne, jak porozumienie SALT I między ZSRR i USA — przede wszystkim — rezultaty konferencji w Helsinkach. Sytuacja w świecie budzi jednak niepokój. Przykładem niepokojącym może być choćby rozwój sytuacji w Indochinach. Po wyrażeniu swego poparcia dla obalonego reżimu Pol Pot w Kambodży i dokonaniu oceny polityki Wietnamu E. Berlinguer określił ją jako niebezpieczną i godną potępienia atak CHRL na Wietnam i apelował z trybuny zjazdu do Chin i Wietnamu, aby w imię pokoju i socjalizmu weszły na drogę porozumienia i pokoju.

Referat programowy WPK wypowiada się za uzyskaniem globalnych rozwiązań pokojowych na Bliskim Wschodzie, uwzględniających interesy Palestyńczyków oraz prawa Arabów, Izraelczyków, a także narodu palestyńskiego. Rozwiązania globalne powinny być uzyskane bez wyłączenia któregośkolwiek z supermocarstw.

Wypowiadając się przeciw polityce „równowagi strachu”, za polityką współpracy i współdziałania, wskazując na groźbę związaną z neutronową, jądrową i biologiczną, opowiadając się za stopniowym, wzajemnym rozbrojeniem, mówca wskazał na podstawowe znaczenie dla pokoju, dobrych stosunków między ZSRR a USA, co nie oznacza, że inne kraje nie mają istotnej roli do spełnienia w walce o odprężenie i pokój.

Oceniając politykę aktualnej administracji USA E. Berlinguer określił ją jako niepewną i dwuznaczną. Zrezygnowano obecnie ze stosowanych dawniej metod brutalnej bezpośredniej lub pośredniej interwencji, w Wietnamie czy w Chile. Z drugiej jednak strony przykład partii udzielonego przez USA szachowi Iranu świadczy, jak jednostownie i tendencyjnie realizowana jest przez administrację USA polityka, która określa się mianem „obrony praw człowieka”. Z jednej strony nie postrzymamy się w USA od nacisku na „poszczególne kraje w kwestiach dotyczących ich problemów wewnętrznych”, z drugiej zaś w samych Stanach Zjednoczonych istnieją sytuacje „stanowiące głęboką obrazę elementarnych praw ludzkich i poniżenia człowieka”.

Nawiązując do dorobku ideologicznego partii włoskiej, mówca podkreślił, że droga do socjalizmu, jaką wytycza w swym programie WPK nie oznacza stworzenia nowego modelu dewalutowanego „wszystkiego pozostałego”, lecz jest jedynie wyrazem historycznego rozwoju socjalizmu. „Program WPK, który ma na celu wprowadzenie

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mająca charakter przejściowy i ograniczony w czasie. Przywódcą WPK podkreślił, że rządem, jakiego potrzebują dziś Włochy, jest koalicja sił demokratycznych z udziałem partii komunistycznej.

Wskazując aktualność koncepcji kompromisu historycznego, mówca zaznaczył, że dla dobra kraju WPK uważa za niezbędne porozumienie między szerokimi masami o orientacji socjalistycznej, komunistycznej i katolickiej oraz między ich organizacjami politycznymi i społecznymi. (P)

nie Włoch na drogę socjalizmu, jest wyrazem koncepcji dostarczającej, że jedynie socjalizm może uratować całą Europę Zachodnią od upadku” — oświadczył Berlinguer.

Omawiając aktualną sytuację we Włoszech E. Berlinguer zaznał brak należytego kierownictwa politycznego za najpoważniejszą przyczynę ciężkiego kryzysu, w jakim od lat pogrążone jest społeczeństwo włoskie. Przywódcą WPK stwierdził, że ogólna sytuacja w kraju jest coraz bardziej alarmująca, a liczne zjawiska popychają Włochy ku upadkowi. Przedstawiając propozycje komunistów, zmierzające do uzdrowienia i przeobrażenia kraju, Berlinguer stwierdził, że niezbędne jest kontynuowanie polityki surowych wyzyszczeń i sprawiedliwych społecznych. Szczególny nacisk położony na sprawę obrony demokratycznego porządku i bezpieczeństwa obywateli.

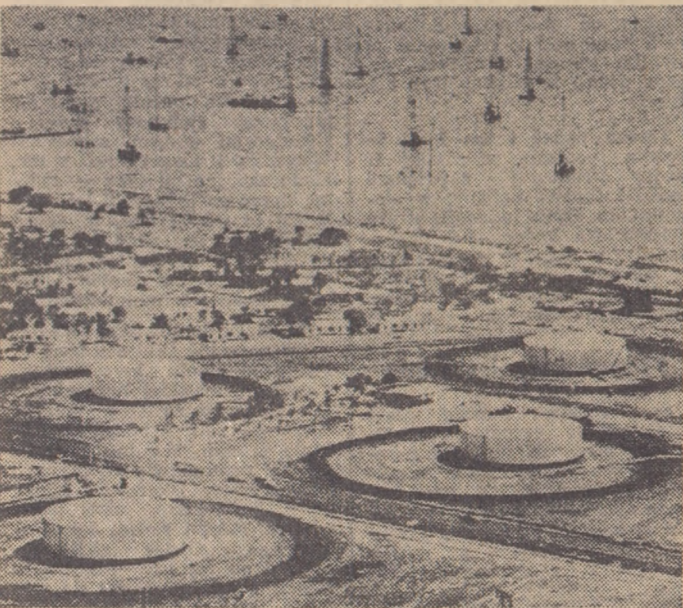
Podkreślając, że konieczna dla wyprowadzenia kraju z kryzysu głęboka odnowa społeczeństwa i państwa jest możliwa tylko z udziałem mas pracujących oraz ich organizacji społecznych i politycznych, Berlinguer przypominał, że w tym celu komunisty przed wyborami czerwcowymi 1978 r. i po nich występowali z postulatem polityki „jedności narodowej” oraz utworzenia rządu, w którego skład weszliby WPK. Mówca stwierdził, że u podstaw ostatniego kryzysu rządowego leży wężowy problem polityczny stosunku do WPK, a przede wszystkim dyktando polityki stosunku do socjalizmu. Sytuacja ta sprawiła, że kraj ponownie stanął wobec perspektywy przedterminowych wyborów powszechnych.

Berlinguer ostro skrytykował stanowisko chadeckie w ostatnich miesiącach i pokreślił, że partia ta, odchodząc od linii Aldo Moro, usiłowała interpretować politykę „jedności narodowej”, której wyrazem było m.in. utworzenie w marcu ub.r. większości parlamentarnej pięciu partii, jako mają

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Uczestniczyć w naftowym bankiecie

ANNA PIASECKA



[P] Wieże wiertnicze i zbiorniki z ropą nad jeziorem Maracaibo.

Wenezuela ma nowego prezydenta. Luis Herrera Campins z partii COPEI pokonał w grudniowych wyborach swego rywala z szeregow Akcji Demokratycznej, a 12 marca br. przejął ster rządów od dotychczasowego szefa państwa, Andresa Carlosa Pereza. Przez następne 5 lat prezydent Herrera kształtować będzie politykę kraju, który z różnych względów odgrywa znaczącą rolę na arenie światowej.

Szybki awans

Jak na półkule zachodniej, Wenezuela ze swoim obszarem trzykrotnie większym od Polski i 13 milionami mieszkańców zalicza się do krajów najwyższej średniej wielkości. A jednak, jeżeli ktoś spróbuje jednym ichem wymienić „najważniejsze” kraje Ameryki Łacińskiej, obok takich kolosów jak Brazylia i Argentyna umieścił z pewnością również Wenezuelę.

O wysokiej lokacie, jaką w hierarchii latynoamerykańskiej zajmuje dziś ten kraj, zdecydowała przede wszystkim nafta. Niezwykle szybki awans Wenezueli datuje się zwłaszcza od 1972—73 roku, kiedy ropa naftowa stała się jednym z najbardziej poszukiwanych surowców. Wenezuela jest obecnie piątym producentem i trzecim eksporterem ropy naftowej na świecie. Wydobycie kształtowało się ma w tym roku na poziomie 2,2 mln baryłek dziennie. Już pierwszym roku po nacjonalizacji wenezuelskich złóż naftowych (1976) do skarbów państwa wpłynęło ze sprzedaży ropy 7 mld dolarów; bieżący rok przyniesie zapewne wpływy naftowe w wysokości 8 mld dolarów.

Chociaż Wenezuela „płyne” naftą od wielu dziesięcioleci, znaczenie i bogactwo tego kraju wzrosło gwałtownie w ciągu kilku zaledwie lat. Obok światowego boomu naftowego przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie nacjonalizacja głównych zasobów surowcowych kraju. Chociaż większość koncesji dla monopolu zagranicznych wygasła automatycznie w połowie lat osiemdziesiątych, rząd prezydenta Andresa Pereza wołał wypłacić obcym spółkom odszkodowanie i przyspieszyć procesy nacjonalizacyjne. W styczniu 1975 r. na własność państwa przeszły złoża ropy naftowej, eksploataowane przez dwie wielkie firmy amerykańskie, a z dniem 1 stycznia 1976 r. weszła w życie ustawa wyłaszczająca 22 towarzystwa naftowe działające na terenie Wenezueli.

Nie sposób przecenić wagi tych posunięć: gospodarka wenezuelska, pozostająca w niemal neokolonialnej zależności od monopolu międzynarodowych, głównie amerykańskich, weszła na samodzielną drogę rozwoju. Położono kres rabunkowej eksploatacji zasobów naturalnych kraju, prowadzonej przez monopol bez myśli o przyszłości i bez troski o nowe inwestycje. Główną ideą ogłoszonego w 1976 r. Narodowego Planu Rozwoju Społecznego i Gospodarczego było „sianie nafty”, czyli skierowanie strumienia petrodolarów na budowę infrastruktury: inwestycje w przemysł, petrochemiczny, produkcję aluminium i energii elektrycznej, a także w dziedzinie transportu, robót publicznych i rolnictwa. Duże nakłady przewidziano na szkolnictwo, służbę zdrowia, świadczenia społeczne i pomoc zagraniczną dla mniej rozwiniętych krajów Ameryki Łacińskiej.

W praktyce jednak te długofalowe plany nie przyniosły — i przyniesić nie mogły — natychmiastowych rezultatów. Nagle bogactwo Wenezueli rzuca się w oczy: prywatne samoloty, drogie samochody, skłony pełne luksusowych towarów tym bardziej kontrastują z biedą mieszkańców piasów, które coraz szerszym pasmem oplatają Caracas. Chociaż rola sektora państwowego w Wenezueli jest stosunkowo duża, rządem tam prawa czysto kapitalistyczne. Toteż korzyść z naftowego boomu odnosi w pierwszym rzędzie bogaci kupcy i przemysłowcy. Nawet odchodzący rząd przynajmniej dystrybuje dochodu narodowego dość nierównomiernie i przeciętny dochód na mieszkańca — przekraczający już 2000 dolarów rocznie — w żadnym stopniu nie odzwierciedla rzeczywistego

bogactwa nielicznych i rzeczywistej biedy znacznie liczniejszych. Jak stwierdza dziennikarz „Le Monde”, mieszkańcom „ranchitas” dostają się za ledwie okruszki z naftowego bankietu, co musi oczywiście budzić niezadowolenie.

Rozbudzone nadzieje

Na tych właśnie naturalnych odruchach niezadowolenia bazowała opozycja w czasie kampanii przedwyborczej. Rzecz charakterystyczna, że bazował na nich również kandydat rządzący wówczas Akcją Demokratyczną, Luis Pineria, odwołując się do polityki Andresa Pereza. Toteż platforma wyborcza obu głównych kandydatów na prezydenta była podobna i sprowadzała się głównie do obietnic walki z korupcją i rozruchami oraz poprawy warunków życia mas pracujących.

Fakt, iż wybory wygrał rezultacie kandydat opozycyjnej COPEI, świadczy o powszechnym pragnieniu zmian, o tym, że przeciętny Wenezuelec chce w większym stopniu uczestniczyć w wielkim naftowym bankiecie. Czy to pragnienie urzeczywistni się już w najbliższym pięcioletniu?

Nowy prezydent Wenezueli, 54-letni Luis Herrera Campins, z zawodu prawnik i dziennikarz, a także doświadczony polityk, od czasu grudniowych wyborów niewiele powiedział na temat swojej przyszłej polityki. Z nielicznych jego wypowiedzi i z przemówienia inauguracyjnego komentatorzy zagraniczni starają się jednak wyłuskać jakieś wnioski.

Tak więc uważa się, że nowy prezydent wprowadzi reżim oszczędności i polowy kres „rozruchności” charakterystycznej dla gospodarki Wenezueli w ostatnich pięcioletniach (co pociągnęło za sobą wzrost zadłużenia zagranicznego i pierwszy od 50 lat ujemny bilans handlowy). Oznacza to m.in. ograniczenie importu, a być może również zmniejszenie inwestycji w przemysł metalurgiczny i energetyczny.

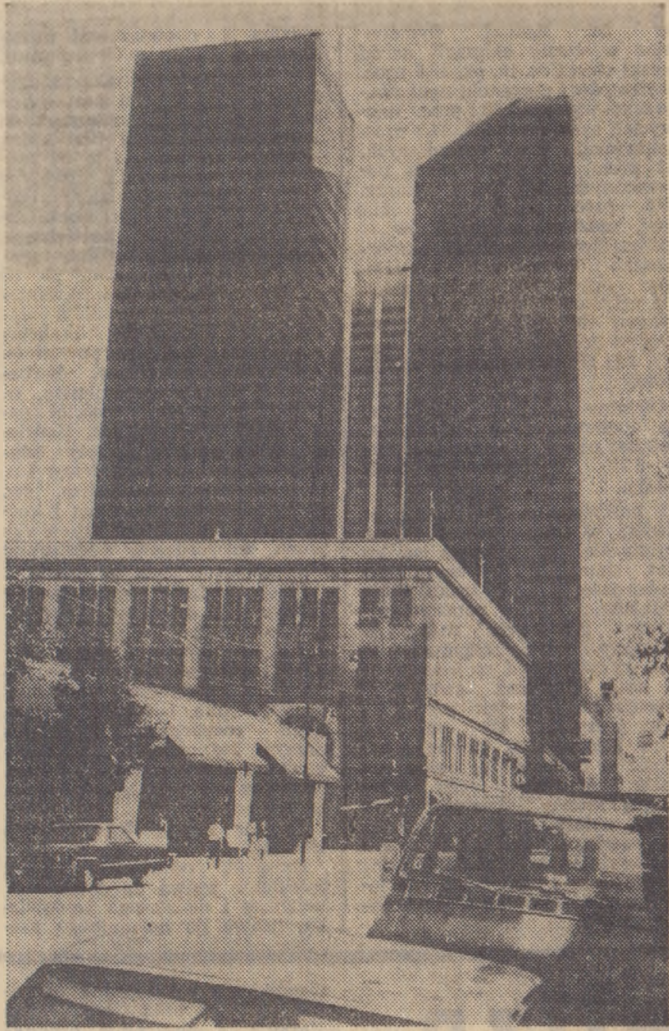
Jak stwierdza jeden z komentatorów, Luis Herrera w swoim programie rządowym starannie unikał jakiegokolwiek wzmianki na temat inwestycji zagranicznych. Z tego jednak, co mówił o ludzi z jego najbliższego otoczenia wynika, iż Wenezuela będzie prawdopodobnie nadal przestrzegać postanowień Paktu Andyjskiego, który nakłada duże ograniczenia na działanie obcego kapitału.

Wiele spekulacji wywołuje podejście nowego prezydenta do polityki zagranicznej. Komentatorzy są zgodni, że będzie on poświęcał sprawom międzynarodowym mniej uwagi niż jego poprzednik, za którego rządów

Wenezuela stała się jednym z przywódców Trzeciego Świata, rzeźnikiem walki o nowy, sprawiedliwy ład gospodarczy i o prawa człowieka. Nie oznacza to jakiegoś drastycznego odstępstwa od dotychczasowej linii, po prostu nowy prezydent zamierza skoncentrować się raczej na problemach wewnętrznych. Niemniej jednak Herrera przykłada dużą wagę do udziału Wenezueli w OPEC. W swoim przemówieniu inauguracyjnym wspominał też, iż pragnie utrzymać nadal dobre stosunki z państwami socjalistycznymi. Za priorytetowe kierunki działalności zagranicznej uważane jest rozwijanie kontaktów z USA — największym partnerem gospodarczym Wenezueli i z Brazylią — największym krajem Ameryki Łacińskiej.

W sumie nie należy chyba oczekiwać w Wenezueli spektakularnych zmian w związku z przejściem władzy przez nowego prezydenta. Zwiększa się obie główne partie polityczne Wenezueli — zbliżona do socjaldemokracji Akcja Demokratyczna, która przeszła obecnie do opozycji i chześcijańsko-demokratyczna COPEI — mają podobne liberalno-burżuazyjne oblicze i niemal identyczne programy.

Nadzieje, jakie wiąże Wenezuelec z osobą nowego prezydenta, pokładają więc można raczej w osobowości Luisa Herrery. „Krepy i szpakowaty, uśmiechnięty i mający dużo ciepła ludzkiego” — jak określił go jeden z dziennikarzy — Herrera jest człowiekiem prowadzącym skromny tryb życia i wyczułom na problemy prostych ludzi. Na ile zdoła spełnić oczekiwania tych ludzi — pokaże przyszłość.



Calgary

Fot. autora

Kanada pachnąca dałą

Kontynent szuka drogi

Korespondencja własna KAROLA SZYNDZIELORZA z Kanady

Trzy razy trafiałem nad rzekę św. Wawrzyńca. Przed dwudziestu laty, kiedy to wspólnie ze studentami kilkudziesięciu uniwersytetów udawaliśmy w McGill University w Montrealu, że jesteśmy prawdziwą Organizacją Narodów Zjednoczonych. Podczas tygodnia zajmowaliśmy się oceną i rozstrądzaniem sporów między narodami. Spamiętałem, że było to w Montrealu, dla którego ziemia niestraszna, gromadziła się śnieg wzdłuż ulic i chodników.

Inaczej podczas ostatniej zimy. Nie mieliśmy wcale pewnością, czy uda nam się wyjechać z Bostonu. Nasypano z metr śniegu. Lotnisko Logan, położone tuż nad Atlantykiem, potrzebowało kilku dni na oczyszczenie przynajmniej dwóch pasów startowych. Szczególnym trafem udało się to przed niedziela, dniem naszego odlotu do Ottawy. Międzyzyladanie w Montrealu. Święty Wawrzyniec w lodzie. Nad miastem jasne niebo. Od rżutowy skok do stolicy w ciągu trzech kwadransów. Często bagaż leci dalej, do Saskatoon. Po paru dniach wrócił jednak. Droga z lotniska do śródmieścia prowadziła nad zamrzniętym kanałem. Śetki, tysiące ludzi na łyżwach. Dźwięk Ottawy się na lodzie. Skoro nie można zmienić klimatu trzeba go polubić.

Rząd kanadyjski zaprasza co roku stypendystów Fundacji Niemana z Harvardu na dziesięciodniową podróż. Przemierzaliśmy samolotami, samochodami i autobusami ponad dziesięć tysięcy kilometrów. Od Ottawy poprzez Montreal do Quebec City, potem na przełaj przez kontynent do Edmonton, w prowincji Alberta. Od Gór Skalistych powróć do świata

wielkiego przemysłu i nauki, czyli do Toronto. Spotykaliśmy przede wszystkim polityków, deputowanych do parlamentu, doradców rządu, publicystów i pisarzy. W naszej ambasadzie w Ottawie opowiedział amb. Józefowi Czesakowi, że noszę się z zamiarem powrotu do Kanady. Samochodem, i latem. Usłyszałem, że na turystykę nie mam co liczyć. Trzeba popracować, i że ambasada mi w tym pomoże.

Od Pacyfiku do Atlantyku

Istotnie. Wraz z kanadyjskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych przygotowano program podróży od Pacyfiku do Atlantyku. We wszystkich stolicach prowincji — od Kolumbii Brytyjskiej po Quebec — mogłem spotkać się z ludźmi odmiennymi, potrzebowało kilku dni na oczyszczenie przynajmniej dwóch pasów startowych. Szczególnym trafem udało się to przed niedziela, dniem naszego odlotu do Ottawy. Międzyzyladanie w Montrealu. Święty Wawrzyniec w lodzie. Nad miastem jasne niebo. Od rżutowy skok do stolicy w ciągu trzech kwadransów. Często bagaż leci dalej, do Saskatoon. Po paru dniach wrócił jednak. Droga z lotniska do śródmieścia prowadziła nad zamrzniętym kanałem. Śetki, tysiące ludzi na łyżwach. Dźwięk Ottawy się na lodzie. Skoro nie można zmienić klimatu trzeba go polubić.

Ta ostatnia podróż była najbardziej i najciekawsza. Za kierownicą „Horneta”, zatrzymując się nad brzegami jezior, wdrapując się na lodowce, fotografując Góry Skaliste, rozmawiając w kanadyjskich i polskich domach, można było przekonać się, że kraj ten jest nie tylko rozległy i piękny, lecz także bogaty i trudny.

Ralph Toombs, doradca rządu do spraw energii, opowiadał mi, że Europejczycy nie potrafili ogarnąć wielkości Kanady. Proszę spojrzeć na mapę. Z północy na południe, od Artyki do granicy amerykańskiej ponad 6000 kilometrów. Ze wschodu na zachód — 6500 kilometrów. Odległości muszą wpływać na programy, na koszty, a często i na szanse realizacji. Myron Kanik, ekonomista energii w rządzie prowincji Alberta, zapytany o to ile właściwie jest węgla w środkowej Kanadzie, odpowiedział: „nie wiem. I trudno powiedzieć czy w ogóle możliwe jest już teraz oszacowanie zasobów. Mam ropę, odkrywamy nieomal co tydzień nowe złoża w regionie Pembina. Mam najbogatsze na świecie pola piasków ropopłonnych. Jest w nich więcej nafty niż w całej Arabii Saudyjskiej. Poza tym miedzy Albertą i Manitobą ciągną się pola naftowe, w których znajduje się ciężka ropa, podobna bardziej do smoły. I wreszcie węgiel. Cateńy górskie z węgla. Tylko brnąć.”

Tysiące megawatów

Louis Bolullo, szef informacji „Hydro-Quebec” w Montrealu, żartuje, że nie przyjechałem o trzy dni wcześniej. Miał dla mnie miejsce w wyprawie na daleką północ. Daleką w naszym rozumieniu tego słowa. W Kanadzie to skok zaledwie — trzy godziny drożyzm — na teren budowy zespołu największych elektrowni wodnych James Bay. Rzeki tamtejsze mogą dać 25 tysięcy megawatów

mocy. Na razie uważa się, że 12—15 tysięcy megawatów wykorzystać można w sposób rozumny. I to właśnie robimy — mówi Bolullo. — Jest jeszcze roboty na parę lat. Kiedy przyjdzie pan następnym razem do Montrealu proszę zadzwonić, zarezerwujemy miejsce. Będzie na co popatrzeć.”

Na przedmieściach Ontario trafiałem do elektrowni atomowej Pickering. Za kilka lat będzie największą na kontynencie amerykańskim. Reaktor CANDU (kanadyjskiej konstrukcji), bezpłuczny, choć nieatomowy. Paliwo — uran naturalny z własnych kopaliń. Kanada ma przecież jedną piątą światowych zasobów uranu. Na północy prowincji Ontario, w Elliot Lake, pracuje tylko jedna z trzech kopaliń uranu. Dwie czekają na lepsze czasy, czyli wyższe ceny.

A jednak nie są to spokojne i błogosławione lata dla Kanady. Dolar kanadyjski traci wartość szybko i do amerykańskiego. Brakuje pracy dla wszystkich. Ale kiedy mówi się w Ottawie, Vancouverze, Montrealu czy Quebecu o kryzysie, to jednak większość rozmówców nie wspomni nawet o gospodarce.

Chodzi o kryzys koncepcji państwa federalnego, o miejsce, jakie w federacji zajmą mówiący po francusku Quebecois. Marc Lalonde, minister do spraw stosunków między prowincjami i rżdem federalnym, podczas rozmowy w Izbie Gmin powiedział mi: „Quebec jest nadal częścią Kanady. I mamy nadzieję, że nią pozostanie”. Zapowiedział, że rząd federalny nie będzie karał Quebecu za dążenie do samodzielnosci, ale nie ma też zamiaru przekupywać Kanadyjczyków mówiących po francusku. Premier Quebecu natomiast — Rene Levesque, podczas obiadu w Bostonie — powiedział nam, że dąży do zmiany stanu rzeczy w Kanadzie. Chce autonomii, chce praw narodowych dla Quebecois, chce suwerenności. Powiada — spośród 155 członków ONZ aż 77 państw ma 5 mln mieszkańców lub mniej. I żyją. Quebec też może żyć samodzielnie. Ale — dodaje Levesque — nie chcemy niszczyc Kanady, nie chcemy napięć i nienawiści. Chcemy być stowarzyszeni z Kanadą.”

Podczas Dnia Kanady dzien-nik „Globe and Mail” przeprowadził ankietę z pytaniem — co myślisz o własnym kraju? 94 procent odpowiadających stwierdziło, że dla nich Kanada jest największym krajem na świecie. Kiedy odczytałem to gospodarzowi domu, w którym zatrzymaliśmy się w Banff, w Górach Skalistych powiedział: „niech pan poprawi tę liczbę. Razem ze mną będzie to 95 procent”.

Kanada kraj ogromny. W każdej z prowincji inne sprawy ważą najwięcej. I trudno nawet mówić o wspólnym szukaniu drogi w przyszłość, bo nie może ona być jednaka dla Kolumbii Brytyjskiej i Nowej Fundlandii. A przecież wszyscy moi rozmówcy, na trasie liczącej ponad 25 tysięcy kilometrów, zgodni byli co do tego, że Kanada musi się zmienić, aby pozostać Kanadą.

KTO i CO?

W obec trudnej sytuacji politycznej Włoch i możliwości rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych, prasa włoska przypomina wyniki ostatnich wyborów parlamentarnych, które odbyły się w połowie 1976 roku. W 630-osobowej Izbie Deputowanych chadecką uzyskała wówczas 263 mandaty, czyli sporo mniej niż bezwzględna większość. Komuniści zdobyli 227 mandatów, mając zaledwie o kilka procent mniej głosów niż chadeccy. Na trzecim miejscu znaleźli się socjaliści z 57 deputatami, a na czwartym — neofascyści (35 mandatów), socjaldemokraci (15), republikańscy (14) i inne ugrupowania — łącznie 19 deputowanych.

Utworzony w ubiegłym tygodniu gabinet Giulio Andreottiego ma charakter koalicyjny. W skład jego wchodzi 14 ministrów chadeckich, 3 republikańskich (jednym z nich był zmarły w tych dniach wicepremier Ugo La Malfa) i 4 socjaldemokratów. Arytmetyka polityczna wykazuje, że te trzy partie nie dysponują większością w parlamencie.

W ydarzenia irańskie wprowadziły do międzynarodowego słownika politycznego kilka nowych terminów. Ledwie przyzwyczailiśmy się do słowa „ajattollah”, a już agencje telegraficzne donoszą o natarcach wokół noszenia przez kobiety irańskie „casador” lub „hedżabu”. Różnica między tymi pojęciami jest istotna.

„Casador” to tradycyjna szata kobiet muzułmańskich, sięgająca od głowy do stóp i utrzymana zawsze w ciemnym kolorze — najczęściej czarnym. Casador ma symbolizować fakt, że kobieta jest — jak głosi muzułmanizm — „z natury istotą grzeszną”. Najbardziej ortodoksyjne sekty islamu nakazują zakrywać casadorem również twarz kobiety. Gdy ajattollah Chomeini zażądał ostatnio, by wszystkie kobiety irańskie nosiły casadory, zaczęły się protesty. Względnie liberalny ajattollah Teleghani wystąpił z propozycją kompromisu. Jego zdaniem wystarczy, by kobiety wkładały „hedżab”, czyli chustkę (obowiązkowo w ciemnym kolorze), założoną na głowę. Zdaniem Teleghaniego Koran nie żąda, by kobiety okrywały się całkowicie, lecz nakazuje, by dokładnie zakrywały włosy i szyję.

A merykański minister sprawiedliwości Griffin Bell powołał nowojorskiego prawnika Paula Currana na stanowisko specjalnego radcy ministrów. Zadaniem Currana będzie przeprowadzenie dochodzenia w sprawie pożyczek bankowych udzielanych w latach 1975—76 przedsiębiorstwu Jimmy Cartera, zajmującemu się uprawą, maszynowaniem i sprzedażą orzeszków ziemnych. Partia Republikańska domagała się powołania specjalnego prokuratora, który by zbadał sprawę. Uprawnienia Currana jako radcy są mniejsze, gdyż może on działać tylko za zgodą ministrów.

Gazety amerykańskie zaznaczają, że nie wysunięto żadnych formalnych oskarżeń pod adresem Cartera i członków jego rodziny, ale w toku dochodzenia w sprawie praktyk narzuconych bankiem Curry, oskarżonej nadużyć władzy w okresie stanu wyjątkowego, czyli w latach 1975—77. Za wnioskiem „Janaty” głosowali nie tylko deputowani tej koalicji kilku partii, lecz również posłowie komunistyczni, a także przedstawiciele tak zwanego Kongresu, czyli stronnictwa, którego przywódcą była jeszcze niedawno pani Gandhi. W jej obronie — a tym samym przeciw ustawie o powołaniu sądów specjalnych — wystąpili tylko członkowie „Kongresu Indry Gandhi”, którzy po rozłamie w oficjalnym Kongresie wstąpili z tej organizacji. Pani Indira Gandhi znalazła się więc w niemal całkowitej izolacji.

S prawną władzę w Indiach partia „Janata” uzyskała zgodę parlamentu na utworzenie sądu specjalnego, który rozpozna sprawę byłego premiera, pana Indry Gandhi, oskarżonej nadużyć władzy w okresie stanu wyjątkowego, czyli w latach 1975—77. Za wnioskiem „Janaty” głosowali nie tylko deputowani tej koalicji kilku partii, lecz również posłowie komunistyczni, a także przedstawiciele tak zwanego Kongresu, czyli stronnictwa, którego przywódcą była jeszcze niedawno pani Gandhi. W jej obronie — a tym samym przeciw ustawie o powołaniu sądów specjalnych — wystąpili tylko członkowie „Kongresu Indry Gandhi”, którzy po rozłamie w oficjalnym Kongresie wstąpili z tej organizacji. Pani Indira Gandhi znalazła się więc w niemal całkowitej izolacji.

Pisane nad Sprewą

Odradzanie tradycji

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, w marcu

Kiedy w 1774 r. wojewoda nowogrodzki, Józef Aleksander Jabłonowski zakładał w Lipsku fundację swego imienia, znaną odtąd pod nazwą Societas Jablonoviana, tzn. Towarzystwo Naukowe Jablonowskich, nikt nie używał wówczas słów „wzajemność”, „współpraca”, „koegzystencja” dla umotywowania celów i założeń tej cennej inicjatywy. Po prostu polski patriota dysponował odpowiednimi funduszami a ówczesne warunki społeczno-polityczne skłoniły go do utworzenia za granicą instytucji, której istnienie w rodzinnym kraju mogłoby być sprzeczne z interesami wewnętrznymi lub zewnętrznymi wrogów narodu polskiego.

Było to po konfederacji barskiej a przed rewolucją francuską. W Polsce dopiero co narodziła się Komisja Edukacji Narodowej, a znacznie później zabrzmiąły okrzyki „wivat król, wivat naród, wivat wszystkie stany” witające Konstytucję 3 Maja. Na razie tysią-

ce Polaków emigrowało na Zachód głównie do Francji, zatrzymując się po drodze w gościnnych murach Lipska, Drezna, Budziszyna i innych ośrodków kulturalnych Saksonii.

Jablonowski był jednym z nich. Wywodził z kraju chęć patriotycznego działania i fortuny. Osiedli w Lipsku w pałacyku przy Windmühlenstrasse, urządzał własne czwartki literackie, przyjmował Polaków uchodzących i ich saksońskich przyjaciół. Tam przypuszczalnie zrodziła się idea powołania Towarzystwa, którego celem było rozwinięcie nauki o Polsce, jej historii, kulturze i gospodarce.

Dominowała w tych założeniach tematyka polska, przy czym każda praca, każda książka wydana sumptem Towarzystwa, była dodatkową premianą sumą 1—2 tys. talarów ze środków fundacji. Z biegiem lat zabrakło, tak przynajmniej uważali spadkobiercy księcia-filantropa, problemów z Polską związanych, więc August Leskin wprowadził tematykę sławistyczną, a w połowie XIX wieku zajęto się także sprawami czysto niemieckimi.

Od 1774 r. ukazało się pod auspicjami Societas Jablonoviana 58 cennych prac, pisanych przez ludzi związanych z Polską

uczuciowo lub na płaszczyźnie wiedzy. Był wśród autorów laureatów lwowskiej Nagrody Heinricha Zeissberg, Niemieczonej za książkę pt.: „Polskie piśmiennictwo historyczne średniowiecza”, który w dedykacji zaznaczył, że nie chce jeść polskiego chleba darmo; był Łużyczanin Karl Mucke, zajmujący się zagadnieniami zachodnimi; był synyński Aleksander Brueckner, dwukrotny laureat: w 1879 r. za pracę „Słowiańskie osadnictwo w starej Marchii na Ziemi Magdeburgskiej”, a w 1922 r. za „Historię starożytnego piśmiennictwa polskiego” i inni.

To wszystko, co tu piszę o historii Towarzystwa, zasłuzonego na polu szerzenia za granicą wiedzy w ogóle, a wiedzy o Polsce i Polakach w szczególności, zawdzięczać rozmowie, jaką odbyłem niedawno w Lipsku z przewodniczącym zarządu reaktywowanej w listopadzie ub. roku Societas Jablonoviana, prof. Heinzem Sewe-Schusterem.

Ten uczony, Łużyczanin z pochodzenia, sławista z wykształcenia i zamilowania, do brze znany w kołach nauko-

wych Krakowa, Warszawy, Wrocławia, Poznania i innych naszych ośrodków, został powołany przez ministra szkolnictwa wyższego i nauki NRD do kierowania pracami odtworzonej placówki.

Istnieje ona jako komisja przy uniwersytecie Karola Marxa w Lipsku i ma na celu propagowanie w NRD kulturalnego doboru i osiągnięć ludowego państwa i narodu polskiego, koordynowanie współpracy między ośrodkami naukowymi obywateli państwa, a zarazem organizowanie kursów nauki języka polskiego i polskiej historii w NRD. Są to więc zadania znacznie przekraczające cele, jakie 205 lat temu wytyczył nowogrodzki wojewoda.

Trudno dziś jeszcze mówić o współczesnym dorobku Towarzystwa. Jest wiele spraw do ugodnienia i załatwienia. Tak w zakresie jego roli, jak i np. statusu prawnego. Tym musi się zająć 50-osobowy zarząd, powołany przez rektora uniwersytetu lipskiego, a złożony z przedstawicieli nauki, literatury, filmu, muzyki i innych zawodów twórczych z Polski i NRD. 5-osobowe prezydium spełnia funkcję wykonawczą i obecnie zajmuje się przygotowaniem programu działań na najbliższą przyszłość.

Chodzi o to, aby przy pomocy środków materialnych, złożonych częściowo z resztek osalego majątku fundacji, a w głównej mierze otrzymywanych ze źródeł państwowych, można było kontynuować dzieło zainicjowane przez XVIII-wiecznego filantropa.

Zamierza się na przykład ufundować nagrodę im. Jabło-

nowskiego, przyznawaną co dwa lata autorom lub tłumaczom z obywatelstwa państw z najlepszymi pracami na temat języka, kultury i rozwoju współczesnej Polski oraz na polu badań historycznych i stosunków polsko-niemieckich i obecnym stosunków między Polską i NRD. Prócz tego studenci wyróżniający się wynikami w nauce polskiego języka i poznawaniu polskiej kultury, będą nagradzani medalem im. Jablonowskiego i odpowiednimi premiami pieniężnymi. Jako pierwszą imprezę pod auspicjami reaktywowanego Towarzystwa zamierza się zorganizować w 1980 r. w Lipsku konferencję lektorów i nauczycieli języka polskiego w NRD.

Tyle, jeśli chodzi o plany na przyszłość. To, że są one pozornie bardzo skromne, świadczyć może tylko dobrze o podejściu zarządu, przed którym czeka na załatwienie naprawdę wiele problemów czysto organizacyjnych i technicznych. Niemniej już teraz zarysowuje się wyraźnie olbrzymie znaczenie, jakie w sferze utrwalania przyjaźni kontaktów polsko-NRD-owskich odegra lipskie Towarzystwo. Oczekiwać można też żywszego zainteresowania tą placówką ze strony polskich naukowców, a także studentów. Niejedną pracą habilitacyjną, m.in. Aleksandra Bruecknera, była w przeszłości wydawana i nagradzana przez Societas Jablonoviana. Nie stoi na przeszkodzie, aby i teraz przywrócić tę tradycję.

Alina Janowska o potrzebach polskiej estrady Niepokoje Amerykanów

Trudno zliczyć ile kreacji stworzyła na scenie, estradzie, w radiu i na ekranie Alina Janowska. Ostatnio z uznaniem przyjęto jej rolę w „Babie-dziwo” Jasnorożewskiej w Teatrze Komedia. Wiele prawdy o sytuacji w naszej rozrywce potrafiła pokazać, grając gwiazdę — Betę w „Dnie nieba” Abramowa-Newerly'ego, wystawionym przez odrodzoną scenę „Buffo”.

— A jak Pani sama trafiła na estradę, czy to prawda, że tu najłatwiej zrobić karierę? — pytamy artystkę.

— Jestem zaprzeczeniem błyskawicznej kariery. Skończyłam szkołę tańca artystycznego Janiny Mieczysławskiej i w 1945 r. zaczęłam występować jako tancerka — najpierw w Teatrze Domu Żołnierza, potem w „Syrenie”. Dalsze perspektywy taneczne rychło przekreśliła kontuzja kolana, jednakże jeszcze zanim do tego doszło, koleżdy namówiły mnie, bym zagrała parę epizodów i pomyślała o eksternistycznym egzaminie aktorskim. Na ten egzamin przygotowałam — pamiętam — Klare ze „Ślubów panińskich”, Marynę z „Wesela” i scenę z „Panny Maliczewskiej”. Nie wypadłam rewelacyjnie, miałam nawet poprawkę z recytacji wiersza. Mimo to znalazłam się wśród 3 osób (spośród 63 zgłoszonych), które zdały — może dlatego, że komisja pod przewodnictwem Zelwerowicza, po trzech dniach przesiadki była śmiertelnie zmęczona.

Dyrektor Meller zaangażował mnie wkrótce do Teatru Nowego, gdzie kierownikiem artystycznym był Julian Tuwim. Tańczyłam, trochę śpiewałam, grywałam małe role (m.in. w „Jadzi wiodwie” z Fijewskim). Gdy trafiałam do Warszawy byłam już po pierwszych doświadczeniach filmowych — po „Zakazanych piosenkach”, „Ostatnim etapie”, „Skarbie” i szczytowałam się do „Czarciogłęb”. Ten film wyeliminował mnie na pewien czas z teatru, trzeba było bowiem wjechać na dwumiesięczne zdjęcie w góry i nikt nie myślał trzymać dla mnie etatu.

— Trzeba było zatem znów zacząć...

— Szukałam jakiegokolwiek zajęciwa. Recytowałam wiersze w Zespole Pieśni i Tańca WP, podejmowałam próby piosenkarskie — w przygotowywanym przez Józefa Prutkowskiego programie estrady wojskowej (wiedziałam, że nie mam zbyt atrakcyjnej barwy głosu, ale frapowała mnie interpretacja). Na krótko przyjęto mnie do Teatru Domu Wojska Polskiego, gdzie grywałam role dramatyczne. Potem znalazłam się w „Syrenie” za dyrektora Rudzkiego i były to — wbrew oczekiwaniam — chyba moje najgorsze lata — prawie nie robiłam, śpiewałam jakieś beznadziejne utwory, coś tam tańczyłam, statystkowałam, wreszcie zwolniono mnie. Do tego, mimo dobrych recenzji po „Czarcim głębie”, przez 10 lat nie miałam żadnych propozycji filmowych. Była po drodze jeszcze dawna „Komedia”, ale w sumie szło mi ciężko. Nie traćłam jednak nadziei i stałe doskonaliłam umiejętności.

Szczęście uśmiechnęło się do mnie właściwie dopiero w połowie lat 50-tych, kiedy to Zenon Wiktorczyk ściągnął mnie do „Buffo”. Udział w 6 programach z Górska, Olsza, z młodymi — Jonkajtemsem, Polonskim i innymi, występy w „Szpaku” pozwoliły mi uwierzyć w swe siły. Z przyjemnością wspominam też rolę w „Oskarżonych” (z Wojciechem Siemionem) na scenie STS-u i w ogóle środowisko, atmosferę tej placówki. Przez ostatnie 13 lat jestem w „Komedi” i — choć różnie się ten teatr ocenia — ja miałam tu sporo okazji do satysfakcji.

— Role dramatyczne, kabaretowe, recytacja, interpretacja piosenek. Uderzająca jest wielość i różnorodność tych prób...

— Bierze się to stąd, że bardzo długo czułam się amatorką. Do egzaminu aktorskiego przygotowywałam się samodzielnie i potem sama — zdając sobie sprawę z luk w mojej artystycznej edukacji — testowałam tyle dziedzin, by sprawdzić gdzie jest moje miejsce.

— Jest Pani przewodniczącą Sekcji Estrady SPATIF-u, zna



Pani więc doskonale bolać musi naszej rozrywki. Jakże sprawy wymagają najwyższego rozstrzygnięcia?

— O roli rozrywki świadczy choćby 40 tys. imprez dla 13 milionów widzów rocznie. Niestety, w ślad za stałym wzrostem ilościowym, nie idzie poprawa poziomu artystycznego. Jednostkowe osiągnięcia nie mogą przesłaniać krytycznego obrazu całości. Jakże mówić o poprawie jakości, gdy przedsiębiorstwa estradowe troszczą się przede wszystkim o wykonanie coraz wyższych planów finansowych. Nadmierna dominacja piosenki, obliczonej na młodzieżowego odbiorcę, narusza równowagę propozycji estradowych, wśród których powinno być przecież miejsce także na produkcje innego typu. Dobry autorzy zbyt rzadko zabierają się do pisania monologów czy skeczy. Brak stałych teatrów estradowych z prawdziwego zdarzenia. Odrodzone warszawskie „Buffo”, plany urzadzania podobnej placówki w gdańskim Wielkim Młynie, to jaskółki nie czyniące jeszcze wiosny. Widzimy potrzebę powołania ogólnopolskiego organu, koordynującego działalność estradową, tak w wielkich centrach, jak i w tzw. terenie. W ostatnich latach poprawiła się sytuacja bytowa artystów estrady — zatrudnionym etatowo zapewniono prawo do emerytury i świadczenia socjalne. Ale co z reszta tych, którzy nie są na etatach?

Te i podobne problemy poruszyła nasza sekcja już w

maju 1967 r. Szykują się podobno jakieś spore strukturalne zmiany w organizacji rozrywki, nasze środowisko nie orientuje się jednak w kierunku tych zmian. Być może, większość postulatów doczeka się załatwienia.

— Wśród tych ostatnich jest także apel o poprawę alarmującej sytuacji kadrowej estrady...

— To jeden z najważniejszych, decydujących o przyszłości sztuki estradowej problemów. Proponujemy od dawna reaktywowanie wydziałów aktorskich w wyższych szkołach teatralnych. Placówki te winny skupiać najzdolniejszych reżyserów, przyciągać autorów wartościowych tekstów, a także np. specjalistów od nowoczesnej techniki akustycznej, by jak najlepiej przygotować studentów PWST do zadań estradowych. Póki co, trzeba przy teatrach estrady powołać studia dla utalentowanej młodzieży — chociaż po jednym na każdy większy ośrodek kulturalny — i zapewnić im odpowiednią kadre wykładowców. Częściej, niż to się dzieje obecnie, winna się zbierać komisja egzaminująca kandydatów, nie mających dotychczas uprawnień estradowych.

— O występach na prowincji — i nie tylko — mówi się, że

często prezentują poziom śmieszny i noszą wszelkie cechy chałtury. Czy nie jest to pole do interwencji SPATIF-u?

— Estrada jest sztuką niełatwą. W teatrze dramatycznym ma się przynajmniej do czynienia z wartościowym tekstem, tu bardzo różnie bywa. Nieraz trzeba z tekstem walczyć, nadrobić miną i środkami aktorskimi sugerować publiczności, że za słabością słów kryje się jakieś drugie czy trzecie dno. Sama biorę udział w programach rozrywkowych w terenie i wiem, że słabe bywają nie tylko teksty. Daje o sobie znać brak nadzoru artystycznego ze strony organizatorów, brak opieki reżyserskiej, dobrej konferansjerki. Do tego występuje się czasem w okropnych warunkach — w prymitywnych salach bez zaplecza, garderoby, nawet łazienki, ale nic nie może usprawiedliwić ławizny, lekceważenia publiczności. Wprawdzie artysta robi wszystko, by swój numer przedstawić najlepiej jak tylko potrafi. To przecież zasada podstawowa dla wszystkich. Ale swoją drogą, warto przed lub po własnym występie, wejść na widownię i przyrzeć się temu, co robią koledy, zorientować się w całości programu, w którym bierze się udział. Wnioski bywają szokujące. Nie bardzo wiem jakie winny być rozwiązania organizacyjne, kogo uczynić tu odpowiedzialnym: SPATIF czy inne instytucje kulturalne — ale na pewno trzeba interweniować.

— A Pani najbliższe plany?

— Gram nadal w „Babie-dziwo” i w „Dnie nieba”. Lubię pracę w filmie i w telewizji, ale mi jej nie proponują. W dalszych planach mam utworzenie — prywatnego chyba — „studia uzupełniającego” dla artystów estrady. Wciąż — wśród grających od dawna kolegów — spotykam kogoś, kto zwierza się, że ma dobry głos, ale brak mu pomysłu na interpretację piosenki czy innego utworu, albo też kogoś, kto potrzebuje rady, jak to, czy owo rozegrać ruchowo. Myślę więc, że rzecz spotka się z zainteresowaniem.

Rozmawiał

ADAM CIESIELSKI

Fot. Zofia Naslerowska

Małgorzaty dzień weselny

EUGENIUSZ KOBATC

O blok białych motyli z pażem królowej w środku i czarnym w ognie (tak, panie Es, tak, to czarne wlotko się za nimi jak przekleństwo, no, jak przeznaczenie, czarne, czarne, niech pan przestanie robić wreszcie taką głupią minę, niech się pan odcepi ode mnie), weselna radosna kompania, powiadam, schodziła niżej, do karczmy, do wiejskiej traktierki pod Zezowatym Opatem, skąd pachniało już stupotratnym jadłem i czerwonym poczwornym wiciariatem, najlżejszym z win. Kościelny kuśtykał na końcu, usiłując zachować przyzwoitą odległość od rozszalałej reszty, nie wchodzić więcej w parę z Leonem, który towarzyszył księdzu, a raczej prowadził go, ściskając za ramię na zakrętach, popychając beceremonałnie przy byle drobnym wznieśieniu.

Okrągły kamień pojawił się w chwili, w której czoło obok dotknęło pozostawionych przed karczmą samochodów. Rozpedzony, roztańczony spadł po zboczach coraz szybciej, porywając inne, kilka, kilkanaście ze zgrzytem, świstem, łoskotem, bijąc w ziemię, strzelając jak z katapult, wysyłając wrażenie lawny, inspirując ją, prowokując, o co chodziło, co było do udogodnienia. Nie był to zwykły widok i nikt jeszcze nie wiedział w co uderzy lawina, w dolinę Nie przed jeziorem, czy, przeskoczysz, pojeleżniał jaszczurko wody, w dolinę Słońca.

Szli stamtąd, wspinali się łagodną ścieżką ludzie w ciemnych okularach. Sunęli powoli, sznurkiem, nie patrząc jednak sobie pod nogi, otwierając swoje ślepe twarze ku szczytom, ku tym ogromnym przestrzeniom powietrza, jakie zalegały świat między ziemią a niebem i grały tylko dla nich styszał-

na muzykę. Wiódł ich mądry przewodnik, który co pewien czas zatrzymywał swoją tródkę i opowiadał rzeczowo co widać; opowiadał ślepym o kolorach i kształtach, a oni oddychali głęboko i patrzyli na to w skupieniu i zachwycie.

„Niech się panu nie wydaje, że Małgorzata mogła ich zauważyć” — powiedział pan Es. — Odległość była znaczna, a dziewczyna miała na głowie problem uczy wesela i dobrego samopoczucia gości. W mieszczańskich domach przywiązywano wielkie znaczenie do poślubnych uroczystości i zabaw. Była przecież dobrą posłuszną córką katolickiej rodziny z bogatego średniactwa Trydenlu. Nie może pan tego nie brać pod uwagę”.

Mogłem, mogłem. Ten małoduszny głos niewiele miał wspólnego z rzeczywistością. A przynajmniej z moją rzeczywistością, moją i Małgorzaty. Niewidomi szli przecinając drogę lawinie kamieni. Styszel ich narastający huk...

Myślę, że te znaki, odgłosy podróży, rysowały się w pamięci Małgorzaty ślady najtrwalsze, żywa linterja wcinająca się w rozładowaną powierzchnię jej podnóża. Niewidomi szli przecinając drogę lawinie kamieni. Styszel ich narastający huk...

ruchem przyciągał do siebie swoją Marę i zaglądał jej w oczy z tym samym bólem, jaki jej zadawał ściskając w talii lub za ramię chwytłem nabytym mocnym; nie od razu to się objawiło, wesoły, zamieszany nastroj był potrzebą chwili, będąc także potrzebą pierwotną, podniecającą erotycznie w tańcu i romantycznie w śpiewie, w winie.

Renato poddawał się temu i wyrastał ponad te prawa szybkiej niż tego pragnął, niż się tego mógł spodziewać. Jeszcze nim nastał wieczór, Małgorzata śpiewała ułożoną przez siebie piosenkę. Wzięła gitarę od jednego z chłopców, którzy przygrywali im do tańca, przystroili ją sobie, westchnęła nieoczekiwanie i jakby zawstydzona tym nagłym ciekawym, tą lawiną kamieni, iaka przywaliła jej serce, roześmiała się krótko, demonstracyjnie i wypuściła ręczne palce na struny w szybkim, ponaślającym się wzajemnie galopie. Gdybyście widzieli, gdybyście styszel, co się dzieje nad jeziorem nocą.

Wysłał przed dom, na powóz, gdzie w kacie pod rozłożystym cedrem niewidomi, otrząsnawszy się z mchów, ziemi i kurzu, rozdzielili się za stołem i pili zimne wino, jak nie się woda. Gdybyście widzieli, gdybyście styszel, kto wychodzi z toni, a kto do niej wchodzi. Kto zostaje na dnie, w wodorostach, kto się wspina do gniazd po drabinach marzeń, kto drabiny podcina jak pęć zwierząt, kto krzyczy, kto płacze umierając w locie...

Podniósł się z pełnymi szklanczkami i poszli korowodem wokół gitar, szukając nogami rytmu, rekami ramion naciągów — pozwoliła się objąć, wypchnąć na czoło, powiodła korowód pod drzewem i mu-

Być może, wszystko to skończy się równie szybko, jak się zaczęło. Ale tymczasem prawdziwa powód katastrofomanii, jaka zalewa od kilku lat literaturę i sztukę filmową Stanów Zjednoczonych, zaczyna budzić niepokój światlejszych ludzi w tym kraju.

Książka Hala Lindsey, „Ostatnia planeta Ziemia”, sprzedana została w 10 milionach egzemplarzy. Oparty na niej półdokumentalny film, w którym narrator (Orson Welles) zapowiada grzmącym głosem bliski koniec naszego świata, należy do 10 najbardziej dochodowych obrazów wyprodukowanych w Hollywood i idących obecnie na ekrany kin amerykańskich. Plakat zapowiadający ów film przedstawia rozlatującą się Ziemię, a zapewne rodzajem alibi dla bardziej wrażliwych widzów ma być widniejące na nim mautauzowe zdanie: „Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają”.

W lawinie najnowszych książek — pisze tygodnik „Time” — czasie lodowce na biegunach topnieją, nadchodzi nowa epoka lodowcowa, znikają oceany, warstwa ozonu nad Ziemią zostaje rozdarta, terroryści wszczynają wojnę atomową, astronauta przywoła z przestworzy śmiertelną „chorobę Andromedy”. Katastrofa może być także dziełem oszałego bóstwa (w książce „Kalki” Gore Vidala). Albo przyjdzie na skutek niekończącej się burzy śnieżnej (w „Blizzard” George’a Stone’a). Lub z powodu „efektu szklarni” wywołanego rosnącą ilością dwutlenku węgla w atmosferze („Zar” Arthura Herzoga). A nawet w wyniku oddziaływania siły magnetycznej pola Ziemi („Dzień sądu ostatecznego” Freda Warshofsky’ego).

Kłęski są również bardzo popularne dla producentów w Hollywood. Od „Trzęsienia ziemi” poprzez „Płonący wieżowiec” do „Ostatniej fali” katastroficzne filmy stały się najbardziej opłacalnym gatunkiem filmowym lat siedemdziesiątych. A powód? Bynajmniej nie ustaje. Zapowiadane już nowe atrakcje obejmują m.in. film „Meteor” oraz „Ostatni dzień świata”.

Mozna oczywiście spojrzeć na to zjawisko, jako na swego rodzaju produkt uboczny „przemysłu rozrywkowego”. Tak się składa — mówi na przykład popularny autor nauki, Isaac Asimov — że Hollywood osiągnęło poważne sukcesy w opanowaniu

zw. efektów specjalnych, a zwłaszcza efektów związanych z wielkimi zniszczeniami. W mającej się wkrótce ukazać książce pt. „Wybór katastrof”, Asimov zamierza zresztą uśmierzyć obawy przed totalnym zniszczeniem, przedstawiając scenariusze, które są albo niezmierzalnie mało prawdopodobne, albo bardzo oddalone w czasie.

Jakaś porcja „winy” za rozprzestrzenianie się katastrofomanii ponosi chyba także sama nauka lub raczej jej popularyzatorzy. Tak na przykład teoria Wielkiego Wybuchu, na skutek którego około 20 mld lat temu powstał wszechświat, została przez publiczność słusznie zrozumiana jako dowód, że kosmos jest niewyobraźalnie gwałtowny i że katastrofa nie jest wydarzeniem odlegającym od normy, ale przeciwnie, stanowiącym zasadniczą siłę natury. Jednakże owa publiczność nie zdaje sobie sprawy, lub zapomina o tym, że na miarę życia ludzkiego, życia całego pokolenia, a może i życia całego naszego gatunku — wszechświat jest nadzwyczaj stabilny. Nic na przykład nie zagraża równowadze systemu słonecznego na najbliższe kilkadziesiąt milionów, a może i kilka miliardów lat. Dla wszechświata to co prawda chwila, ale dla nas — cała wieczność...

Są jednak chyba także psychologiczne, a jeszcze bardziej socjologiczne powody opanowania Ameryki przez katastrofomanie. Eric Fromm uważa na przykład, że lubowanie się w oglądaniu klęsk ujawnia alienację człowieka i poczucie bezsilności, które to uczucia znajdują ujście w obrazach zniszczeń. Inni posuwają się do twierdzenia, że jak to bywało nieraz na przełomie stuleci, ludzkość zaczyna i dziś odczuwać obawę przed „końcem świata”. Jest to raczej bzdura. Nie żyjemy w końcu w czasach średniowiecznych. Ale w Ameryce, z jej licznymi zwariowanymi sektami, wszystko jest możliwe. Czy nie mamy jeszcze żywo w pamięci zbiorowego samobójstwa kilkuset młodych Amerykanów w Gujanie, rzeczy wprost nie do pomyślenia w jakimkolwiek innym kraju?

Zdaje się wszakże, iż najtrafniej widzi całe zjawisko katastrofomanii, André Conrad, historyczka sztuki, która dokonała w kwartalniku „Book Forum” analizy 20 katastroficznych książek, jakie ukazały się w ostatnim czasie. Jej zdaniem obrazy zniszczeń i klęsk w książkach i fil-

mach są swego rodzaju wentylem bezpieczeństwa w obliczu coraz bardziej skomplikowanej cywilizacji. Książki te i filmy przyjmowane są przez amerykańską publiczność z pewnym uśmiechem. „W jednym wolnym od poczucia jakiegokolwiek winy i rozweselającym momencie, cały nasz przelewający się od kapitalistycznych casusów supermarket rozniesiony zostaje w puch i wał się w gruzy” — pisze André Conrad. I dodaje: „Powodzenie rozrywki, której treścią jest klęska i katastrofa, tkwi głęboko korzeniami w niepokojach i lękach amerykańskiej duszy”.

Być może, jak powiedziałem, w tym wstępie, cała modna dzisiaj w Ameryce katastrofomania minie szybciej, niż się sądzi. A ilość „dreszczowców”, czytanych przecież i oglądanych w całym świecie, spadnie do jakichś normalnych rozmiarów. Ale owe obserwowane tam niepokoje i lęki, o których mówi Conrad, tak szybko nie przemijają. (zs)

Fakty

HEMINGWAY
W RADZIECKIEJ MUZYCE

Opowiadanie Ernesta Hemingwaya „Stary człowiek i morze” zainspirowało młodego gruzińskiego kompozytora Józefa Bardaszwili do skomponowania poematu symfonicznego. Krytyka uznała, że próba przełożenia na język muzyki ideał utworu wypadła pomyślnie. Jak powiedział w wywiadzie J. Bardaszwili poemat ten jest wyrazem holdu złożonego pamięci amerykańskiego pisarza.

Wersję muzyczną otrzymał też powieść „Komu bije dzwon”. Również gruziński kompozytor — Sulchan Cincadze pracuje obecnie nad baletem opartym na motywach tej książki.

Bohaterowie utworów Hemingwaya pojawili się też na scenie operowej. W Alma-Atie, stolicy radzieckiego Kazachstanu, odbyła się niedawno premiera opery „Wesole miasteczko” Timura Mynbajewa. Libretto napisał sam kompozytor w oparciu o motywy kilku opowiadań Hemingwaya. Partytura opery zawiera elementy muzyki symfonicznej i rockowej.

GOYA W PARTYZ

Ok. 200 prac wypożyczonych ze zbiorów muzealnych i kolekcji prywatnych kilkunastu krajów Europy i Stanów Zjednoczonych składa się na wystawę twórczości Goyi otwartej ostatecznie w Centrum Kulturalnym Marais.

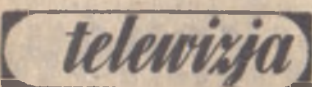
Na wystawie zaprezentowano kilkanaście obrazów wielkiego Hiszpana, które prawie nigdy nie opuszczają macierzystych kolekcji. Większość — publiczność paryska ogląda po raz pierwszy. Przykładem: „Śpiąca kobieta” z muzeum w Dublinie, szkice do „Śmierci św. Józefa” wypożyczony z muzeum Flint w Michigan czy „Dzieci bawiące się w żołnierzy” (Pollok House w Glasgow). Pokazano też liczne medalliony, rysunki, akwaforty, a także miniatury na kości słoniowej, nigdy dotychczas nie eksponowane.

TANTIEMO Z...
WYPOŻYCZANI

27 mln koron (ok. 6 mln dolarów) wpływa co roku na konto szwedzkiego Funduszu Autorskiego z tytułu tantiem za wypożyczanie książek w bibliotekach. Stawka za wypożyczenie książki autora szwedzkiego — wypłacana przez państwo jako dotacja — wynosi 28 oere (ok. 6 centów), zaś w przypadku dzieła tłumaczonego z języka obcego — połowę tej sumy. Do kieszeni samych autorów i ilustratorów wpływa z tego 16 oere, jeśli daną książkę wypożyczono do 100 tys. razy. 8 oere — gdy miała ona do 200 tys. czytelników i 1,6 oere, gdy liczba wypożyczeń przekroczyła 400 tys. Autor, którego książki wypożyczano w ciągu roku pół miliona razy, otrzymuje z tego tytułu 32 tys. koron (ok. 7,3 tys. dolarów). Część sum z Funduszu Autorskiego przeznaczona jest na stypendia i renty oraz zapomogi. Systemem tym nie są objęci tłumacze.

Fragment powieści „Małgorzata czyli regium dla wojowniczek”, przygotowywanej do druku w PIW.

RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA



Sobota 31.III.

Program I

- 14.40 Radzimy rolnikom (kolor)
- 14.50 Obiektyw: Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, zielonogórskiego
- 15.10 Dziennik (kolor)
- 15.20 Telewizja Młodych Kosmonautów — „Orbita” (kolor)
- 15.50 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
- 16.10 Latarnia Czarnoksięska — Temat sportowy (kolor)
- 16.40 Film Latarnia Czarnoksięska — „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS. Reż. — Vera Chytlova. Wyk.: Eva Bosakova, Vera Uzelcova, Josef Langmiller, Vladimir Bosak i in.
- 18.05 Szanujmy wspomnienia — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” — program rozrywkowy z udziałem czolowych wykonawców europejskich. Wystąpią m.in.: Ertha Kitt, Edith Piaf, Teo Sarapo, Marino Marini, Helen Shapiro, Ella Fitzgerald, Dalida, Connie Francis (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Życie na gorąco” Odc. V pt. „Monachium” — film TP, reż. — Andrzej Konic. W roli głównej Leszek Teleszyński (kolor)
- 21.55 Studio Sport — liga piłki nożnej
- 22.35 Dziennik (kolor)
- 22.40 „Alarm milosny” — program rozrywkowy (kolor)

Program II

- 15.15 Program dnia
- 15.20 Kino Telewizji Dzieł — „Sekrety Kina” oraz film fab. prod. USA „Lassie” odc. pt. „Chwila wymagająca odwagi” (kolor)
- 16.05 Dla młodych widzów — „Wszystko na start”
- 16.50 Klub Jazowy Studia Gama — „Old Jazz Meeting-79” cz. VII, retransmisja koncertu zespołu „Vistula River” (kolor)

POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI

- 17.30 Dziedzictwo Einsteina — przed kamerami prof. Andrzeja Wróblewskiego
- 17.40 Podglądanie wirusów — felieton filmowy
- 17.50 Z cyklu: Wiedza i pasja — Mikro-72
- 18.05 Roboty na fabrycznym etapie — reportaż z FSC
- 18.35 Modele rzeczywistości pomysłane — przed kamerami prof. Konrada Fijałkowskiego
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Wspomnień Max Frisch — „Szewska pasja Filipa Hotza” Wyk.: Władysław Kowalski, Zofia Kucówna, Roman Wilhelm, Iga Cembryńska i in.
- 21.20 Opera Miesiąca — „Dama pikowa” cz. II, akt 2 i 3 — filmowa adaptacja opery w wykonaniu solistów Teatru Wielkiego w Moskwie
- 22.20 „Odczucie mafii” — film fab. prod. tv angielskiej reż. — Enzo Muzzi. Wyk. Lee J. Cobb, Joseph Cotten, Renato Salvatori, Edward Albert (kolor)

Niedziela 1.IV.

Program I

- 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie
- 8.10 Emerytura dla rolników — Poradnia (kolor)
- 8.20 iStudio Sport + Telewizja (kolor)
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Teleranek a w nim m.in. film prod. tv kanadyjskiej „Na skraju puszczy” odc. pt. „Rodeo” (kolor)
- 10.20 Antena — informacje o programie TP (kolor)
- 10.45 Republiki ZSRR — „Tadżykistan” (kolor)
- 11.45 Dziennik (kolor)
- 12.00 Rolnicze rozmowy (kolor)
- 12.30 Poranek Symfoniczny (kolor)
- 13.20 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
- 13.50 Z kamerą wśród zwierząt (kolor)

- 14.15 W. Szekspir „Wesołe kumoszki z Windsoru”, przekład — Zofia Bargielowska, Berdyńska, reż. — Józef Słowiński Wyk.: Jerzy Bińczycki, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Anna Polony, Halina Kwiatkowska, Jerzy Nowak, Andrzej Hudziak i in. (kolor)
- 15.45 Losowanie Dużego Lotka (kolor)
- 16.00 „Curro Jimenez” odc. pt. „Pościąg” (ostatni) — film fab. prod. tv hiszpańskiej. Wyk.: Sancho Garcia, Jose Sancho, Paco Algora i in. (kolor)
- 17.00 Tele-Echo (kolor)
- 18.00 Studio Sport
- 19.00 Wieczorynka (kolor)
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Rodzina Polanieckich” odc. V pt. „Spełnienie” — film fab. prod. TP, reż. — Jan Rybkowski. W rolach głównych — Anna Nehrebecka i Andrzej May (kolor)
- 21.40 Studio Sport
- 21.55 „Mortale i inni” — widowisko estradowe (kolor)

Program II

- 9.10 Teatr TV na Świecie — Carlo Goldoni „Stuga dwóch panów”
- 11.15 Militarizm, obronność, nowoczesność
- 12.15 Wielka gra — teleturniej
- 13.05 Kino Telewizji Najmłodszych — „Kruk” — baśń
- 15.20 „Afryka, jaką widziałem” — „Kongo” — film dok. prod. tv włoskiej
- 16.25 W Starzym Klinie — „Pieniądze to nie wszystko” — film prod. USA reż.: Frank Capra, wyk.: Joan Arthur, Lionel Barrymore, James Stewart i in.
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem
- 20.15 „Z piosenką przez życie” — galowy koncert laureatów wszechświatowego konkursu młodych piosenkarzy ZSRR
- 21.35 „Kulisy śledztwa”, odc. pt. „Mroźna noc” — film sensac. prod. kana. dyjskiej

Poniedziałek 2.IV.

Program I

- 15.25 Program dnia
- 15.30 NURT — Matematyka — Liczby ujemne. Oś liczbowa.
- 16.00 Obiektyw: Program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)
- 16.30 Dla dzieci: — „Zwierzyniec” (kolor)
- 16.55 „Śmierć Varioli Major” — program oświatowy (kolor)
- 17.35 „Od Westerplatte do Norwimbergi” — „Westerplatte” — film fab. prod. polskiej, reż. — Stanisław Różewicz
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Telewizji Gieorgij Gorin — „Prawdopodobny kłamek”, przekład — Janina i Grzegorz Feo-



W poniedziałek 2 kwietnia — w rozpoczynającym się cyklu, który złożony będzie z 20 znanych polskich filmów fabularnych — „Westerplatte” w reż. Stanisława Różewicza. Zygmunta Hubner w roli majora Sucharskiego — dowódcy Westerplatte

- rowscy, reż. — Maciej Wojtyzko, Wyk.: Janusz Michalowski, Anna Łopatkowska, Sława Kwasińska, Stefan Czyżewski, Józef Jachowicz i in. (kolor)
- 21.50 Dziennik (kolor)
- 22.05 „Jak?” — program publicystyki kulturalnej o interpretacji podstawowych pojęć moralno-etycznych (kolor)

Program II

- 16.30 Program dnia
- 16.35 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lek. 23
- DZIEŃ WĘGIERSKI W TP
- 17.00 Program dnia
- 17.05 „Węgrzy 1979” — film dokumentalny prod. tv węgierskiej, o rozwoju gospodarczym współczesnych Węgrów
- 17.20 „Spotkanie” — rozmowa Janosa Bana z profesorem Istvanem Csaplarosem na temat węgierskiej historii, łączących Polskę i Węgry
- 17.30 „60 lat temu” — film dokumentalny tv węgierskiej poświęcony 60 rocznicy Węgierskiej Republiki Rad
- 18.05 „Gra Sándor Burka” — jeden z najpopularniejszych skrzywków cygańskich
- 18.20 „Chowajmy psa” — film animowany produkcji węgierskiej
- 18.25 „Narodowy Park Hortobágy” — film dokumentalny o unikalnej florze i faunie jednego z najpiękniejszych regionów Węgier
- 18.40 „Fonograf” — w cyklicznym programie „Milion nutek” telewizja węgierska przedstawia najnowsze przeboje tego zespołu
- 18.55 „Powiedz mi mamo” — premiera w Telewizji Polskiej najpopularniejszej piosenki Zsuzy Koncz
- 19.05 Taniec Ludowy w wykonaniu zespołu pieśni i tańca im. Beli Bartoka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.20 „Węgrzy 1979” — film dokumentalny o zabytkach i kulturze WRL
- 20.30 „Magda Kalmár” — arie z najpopularniejszych oper i operetek śpiewa wybitna solistka opery budapestzkiej
- 21.20 2 x Gustaw — czyli spotkanie z bohaterem popularnego serialu animowanego
- 21.30 „Złote przeboje” — piosenki roku w wykonaniu popularnych solistów estrady węgierskiej: Zsuzy Koncz, Klari Katona, Peter Mate, zespół Fonograf, zespół Piramids i in.

Wtorek 3.IV.

Program I

- 15.25 Program dnia
- 15.30 Telewizyjny Klub Seniora
- 16.00 Obiektyw: Program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego

- 16.30 „Moja ulica” — program rozrywkowy (kolor)
- 17.00 Studio Telewizji Młodych (kolor)
- 17.30 „Stawka” — teleturniej (kolor)
- 17.55 „Sonda” (kolor)
- 18.20 „Między nami jaskiniowcami” — „Spotkanie z gwiazdorem” — film animowany prod. tv USA (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Czerwone i czarne” odc. V (ostatni) film fab. prod. tv ZSRR, reż. — Siergiej Gierasimow. Wyk.: Nikołaj Jeremienko, Natalia Bondarczuk i in. (kolor)
- 21.30 „Świadkowie” — program publicystyczny (kolor)
- 21.50 Camerata — magazyn muzyczny (kolor)
- 22.15 Dziennik (kolor)

Program II

- 16.35 Język angielski, kurs podstawowy, lek. 23
- 17.05 Język niemiecki, kurs podstawowy, lek. 23
- 17.30 Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych (kolor)
- 18.00 Program poradniczy — szkoła dobrych obyczajów
- 18.30 Poradnia „Zaufanie”
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Wtorek Melomana — Kazimierz Kord dyryguje Beethovena (kolor)
- 21.10 24 Godziny (kolor)
- 21.25 Wieczór Filmowy — Sylwetki X Muzy, historia filmu francuskiego (kolor)

Środa 4.IV.

Program I

- 15.25 Program dnia
- 15.30 NURT — Nauczanie początkowe — Odtwarzanie muzyki. Metody, środki i formy cz. II
- 16.00 Obiektyw: Program stołecznego województwa warszawskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)
- 16.30 Dla dzieci: „Entliczek — Słowniczek” (kolor)
- 16.55 „Natchnienie” — program rozrywkowy (kolor)
- 17.20 „Dom i my” (kolor)
- 17.35 Losowanie Małego Lotka (kolor)
- 17.50 Zyciorysy współczesne — program publicystyczny (kolor)
- 18.15 „10 minut” — teleturniej
- 18.30 „Śródziemnomorskie przygody” — film dokumentalny prod. tv włoskiej, reż. — Carlo Gaspari (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Studio Sport
- 21.50 Dziennik (kolor)
- 22.05 Koncert Inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie. — „Kantata Polska” — wyk.: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katlewicza, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrada Drzewieckiego, Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Rosja”. Soliści: Andrzej Hiolski, Konstanty A. Kulka, Leonard A. Mróz, Ewa Podleś, Kristian Zimmermann i in. (kolor)

Program II

- 15.45 Wszelchnia Telewizyjna TWP
- 16.15 Język rosyjski, kurs podstawowy, lek. 24 (kolor)
- 16.45 Język angielski, kurs podstawowy, lek. 23
- 17.15 „Dzień dobry, miasto” — film fab. prod. CSRS, reż. — Jiri Hambel — (kolor)
- 18.30 Dla zainteresowanych: historia — Sensacje z przeszłości (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem
- 20.15 Wieczór Podróży i Przygody
- 21.45 Twarze Teatru
- 22.20 24 Godziny (kolor)
- 22.30 Wszystko już było — program publicystyki kulturalnej (kolor)
- 23.10 Bez recept — Rozmowy o wychowaniu (kolor)

Program II

- 15.45 Wszelchnia Telewizyjna TWP
- 16.15 Język rosyjski, kurs podstawowy, lek. 24 (kolor)
- 16.45 Język angielski, kurs podstawowy, lek. 23
- 17.15 „Dzień dobry, miasto” — film fab. prod. CSRS, reż. — Jiri Hambel — (kolor)
- 18.30 Dla zainteresowanych: historia — Sensacje z przeszłości (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem
- 20.15 Wieczór Podróży i Przygody
- 21.45 Twarze Teatru
- 22.20 24 Godziny (kolor)
- 22.30 Wszystko już było — program publicystyki kulturalnej (kolor)
- 23.10 Bez recept — Rozmowy o wychowaniu (kolor)

Czwartek 5.IV.

Program I

- 15.30 Dla młodych widzów: — Decyzje piętnastolatków
- 16.00 Obiektyw: Program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)

- 16.30 Czwartek Telewizji Dzieł — „Chłopcy i Chłopcy” oraz „Pipi Langstrum” — odc. pt. „Pipi robi zakupy” — film fab. prod. tv szwedzkiej (kolor)
- 17.30 „O wronach prawie wszystko” — film przyrodniczy produkcji fińskiej (kolor)
- 17.55 „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kolor)
- 18.20 Poligon — program wojoskowy (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Sensacji. Edward Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” — odc. III reż. — Jerzy Domaradzki. Wyk.: Andrzej Seweryn, Joanna Żółkowska, Teofila Koroniewicz, Andrzej Szalawski, Mieczysław Kalenik i in.
- 21.10 Pegas (kolor)
- 21.55 W minutę po premierze — program dokumentalny (kolor)
- 22.30 Dziennik (kolor)
- 22.45 „Nigdy więcej” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Program II

- 16.30 Język francuski, kurs podstawowy, lek. 25 (kolor)
- 17.00 Język rosyjski, kurs podstawowy, lek. 24 (kolor)
- 17.30 Przewodnik Melomana (kolor)
- 17.55 Wzornictwo przemysłowe — program publicystyczny (kolor)
- 18.25 Studio Sport — Na stadionach świata (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 NURT — Nauki polityczne — Kierunki i problemy przebudowy struktury agrarnej w PRL
- 20.45 NURT — Matematyka — Liczby ujemne, oś liczbowa
- 21.15 NURT — Nauczanie początkowe — Odtwarzanie muzyki, metody, środki i formy cz. II
- 21.45 24 Godziny (kolor)
- 21.55 Film Telewizji na Świecie (kolor)

Piątek 6.IV.

Program I

- 15.25 Program dnia
- 15.30 NURT — Pedagogika — Awans oświatowy Polaka
- 16.00 Obiektyw: Program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)
- 16.30 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kolor)
- 16.55 „Co trzy lata w Bydgoszczy” — reportaż muzyczny (kolor)
- 17.20 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
- 17.50 Ewa Szalburg-Zarembina — filmowy portret pisarki (kolor)
- 18.30 „Profesor i Panna” odc. VIII pt. „Weekend” — film fab. prod. tv jugosłowiańskiej
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Magazyn Studia Gama (kolor)
- 22.20 Studio Gama — cz. II (kolor)

Program II

- 16.30 Język francuski, kurs podstawowy, lek. 25 (kolor)
- 17.00 Dla zainteresowanych: technika — Mami pomysły (kolor)
- 17.30 Poradnik Turysty (kolor)
- 18.00 Poradnictwo Wędkarskie — Taaka ryba (kolor)
- 18.30 Klub Jazowy Studia Gama (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Magazyn Studia Gama (kolor)
- 22.20 Studio Gama — cz. II (kolor)

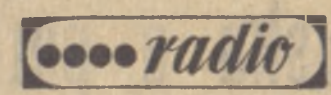
Program II

- 16.30 Język francuski, kurs podstawowy, lek. 25 (kolor)
- 17.00 Dla zainteresowanych: technika — Mami pomysły (kolor)
- 17.30 Poradnik Turysty (kolor)
- 18.00 Poradnictwo Wędkarskie — Taaka ryba (kolor)
- 18.30 Klub Jazowy Studia Gama (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Magazyn Studia Gama (kolor)
- 22.20 Studio Gama — cz. II (kolor)

Czwartek 5.IV.

Program I

- 15.30 Dla młodych widzów: — Decyzje piętnastolatków
- 16.00 Obiektyw: Program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)



Na sobotę i niedzielę

Program IV

- 18.25 Wtorek Melomana — Kazimierz Kord dyryguje Beethovena (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Sensacji. Edward Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” — odc. III reż. — Jerzy Domaradzki. Wyk.: Andrzej Seweryn, Joanna Żółkowska, Teofila Koroniewicz, Andrzej Szalawski, Mieczysław Kalenik i in.
- 21.10 Pegas (kolor)
- 21.55 W minutę po premierze — program dokumentalny (kolor)
- 22.30 Dziennik (kolor)
- 22.45 „Nigdy więcej” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Niedziela 1.IV.

Program I

- 15.25 Program dnia
- 15.30 NURT — Nauczanie początkowe — Odtwarzanie muzyki. Metody, środki i formy cz. II
- 16.00 Obiektyw: Program stołecznego województwa warszawskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)
- 16.30 Dla dzieci: „Entliczek — Słowniczek” (kolor)
- 16.55 „Natchnienie” — program rozrywkowy (kolor)
- 17.20 „Dom i my” (kolor)
- 17.35 Losowanie Małego Lotka (kolor)
- 17.50 Zyciorysy współczesne — program publicystyczny (kolor)
- 18.15 „10 minut” — teleturniej
- 18.30 „Śródziemnomorskie przygody” — film dokumentalny prod. tv włoskiej, reż. — Carlo Gaspari (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Studio Sport
- 21.50 Dziennik (kolor)
- 22.05 Koncert Inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie. — „Kantata Polska” — wyk.: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katlewicza, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrada Drzewieckiego, Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Rosja”. Soliści: Andrzej Hiolski, Konstanty A. Kulka, Leonard A. Mróz, Ewa Podleś, Kristian Zimmermann i in. (kolor)

Piątek 6.IV.

Program I

- 15.25 Program dnia
- 15.30 NURT — Pedagogika — Awans oświatowy Polaka
- 16.00 Obiektyw: Program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)
- 16.30 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kolor)
- 16.55 „Co trzy lata w Bydgoszczy” — reportaż muzyczny (kolor)
- 17.20 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
- 17.50 Ewa Szalburg-Zarembina — filmowy portret pisarki (kolor)
- 18.30 „Profesor i Panna” odc. VIII pt. „Weekend” — film fab. prod. tv jugosłowiańskiej
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Magazyn Studia Gama (kolor)
- 22.20 Studio Gama — cz. II (kolor)

Program II

- 16.30 Język francuski, kurs podstawowy, lek. 25 (kolor)
- 17.00 Dla zainteresowanych: technika — Mami pomysły (kolor)
- 17.30 Poradnik Turysty (kolor)
- 18.00 Poradnictwo Wędkarskie — Taaka ryba (kolor)
- 18.30 Klub Jazowy Studia Gama (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Magazyn Studia Gama (kolor)
- 22.20 Studio Gama — cz. II (kolor)

Program II

- 16.30 Język francuski, kurs podstawowy, lek. 25 (kolor)
- 17.00 Dla zainteresowanych: technika — Mami pomysły (kolor)
- 17.30 Poradnik Turysty (kolor)
- 18.00 Poradnictwo Wędkarskie — Taaka ryba (kolor)
- 18.30 Klub Jazowy Studia Gama (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Magazyn Studia Gama (kolor)
- 22.20 Studio Gama — cz. II (kolor)

Czwartek 5.IV.

Program I

- 15.30 Dla młodych widzów: — Decyzje piętnastolatków
- 16.00 Obiektyw: Program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
- 16.20 Dziennik (kolor)

Wtorek Melomana — Kazimierz Kord dyryguje Beethovena (kolor)

18.50 Radzimy rolnikom (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.15 Teatr Sensacji. Edward Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” — odc. III reż. — Jerzy Domaradzki. Wyk.: Andrzej Seweryn, Joanna Żółkowska, Teofila Koroniewicz, Andrzej Szalawski, Mieczysław Kalenik i in.

21.10 Pegas (kolor)

21.55 W minutę po premierze — program dokumentalny (kolor)

22.30 Dziennik (kolor)

22.45 „Nigdy więcej” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Wtorek Melomana — Kazimierz Kord dyryguje Beethovena (kolor)

18.50 Radzimy rolnikom (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.15 Teatr Sensacji. Edward Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” — odc. III reż. — Jerzy Domaradzki. Wyk.: Andrzej Seweryn, Joanna Żółkowska, Teofila Koroniewicz, Andrzej Szalawski, Mieczysław Kalenik i in.

21.10 Pegas (kolor)

21.55 W minutę po premierze — program dokumentalny (kolor)

22.30 Dziennik (kolor)

22.45 „Nigdy więcej” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Wtorek Melomana — Kazimierz Kord dyryguje Beethovena (kolor)

18.50 Radzimy rolnikom (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.15 Teatr Sensacji. Edward Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” — odc. III reż. — Jerzy Domaradzki. Wyk.: Andrzej Seweryn, Joanna Żółkowska, Teofila Koroniewicz, Andrzej Szalawski, Mieczysław Kalenik i in.

21.10 Pegas (kolor)

21.55 W minutę po premierze — program dokumentalny (kolor)

22.30 Dziennik (kolor)

22.45 „Nigdy więcej” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Wtorek Melomana — Kazimierz Kord dyryguje Beethovena (kolor)

18.50 Radzimy rolnikom (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.15 Teatr Sensacji. Edward Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” — odc. III reż. — Jerzy Domaradzki. Wyk.: Andrzej Seweryn, Joanna Żółkowska, Teofila Koroniewicz, Andrzej Szalawski, Mieczysław Kalenik i in.

21.10 Pegas (kolor)

21.55 W minutę po premierze — program dokumentalny (kolor)

22.30 Dziennik (kolor)

22.45 „Nigdy więcej” — program publicystyki kulturalnej (kolor)

Poszukują sojuszników

Entuzjaści nurkowania z klubu „Krab”

Radomski Klub Pletwonurków „Krab” przechodził różne koleje losu. Niestety, nie była to działalność, która mogłaby satysfakcjonować grupę zapalczywców — amatorów nurkowania. Początkowo Klub istniał przy Zakładach „Zremb”. Rozpoczęto szkolenie i... na tym się skończyło. Zakład przestał finansować tę działalność i pletwonurkowie musieli szukać innego mecenasa. Przygarnął ich PTTK, ale w dalszym ciągu na przeszkodzie prowadzenia szkolenia i należytej działalności stał brak funduszy. Klub praktycznie przestał istnieć.

O radomskich pletwonurkach przypominano sobie dopiero w ubiegłym sezonie letnim, gdy w nurtach rzek zginęło kilka osób. Pomoc pletwonurków była w tym wypadku niezbędna. Do akcji trzeba było sprowadzić pletwonurków z Warszawy.

Ostatnio na zebraniu Zarządu Oddziału PTTK uch-

Po okulary bez kłopotów

Rozszerzane usługi

Usługi należały do najsłabszych ogniw działalności dawnej „Fotooptyki”, której agendy przejęło WPHW. Od roku sytuacja uległa jednak zdecydowanej poprawie, kiedy do użytku oddany został nowy zakład przy ul. Witolda, a usługi oddzielono od handlu sprzętem optycznym. Zakupiona przez WPHW wysokowydajna automatyczna szlifarka belgijska oraz zatrudnienie trzech absolwentów policealnego studium optycznego w Katowicach, pozwoliły na znaczne skrócenie terminów wyczekiwania na zamówione szkła. O ile kiedyś czekało się na okulary dwa miesiące, obecnie zaledwie 3 dni. Istnieje również możliwość wykonania usługi ekspresowej, w ciągu trzech godzin, co jest szczególnym udogodnieniem dla osób przyjeżdżających.

Zorganizowane zostały dwa punkty przyjmowania zleceń w Przysusze oraz Lipsku. Podobne punkty, dla dalszego usprawnienia świadczonej usługi WPHW zamierza uruchomić w Pionkach, Grójcu, Warcie i Szydłowcu.

Zamierzenia dotyczą też otwarcia drugiego zakładu w Radomiu, który pozwoli na zachowanie lepszej ciągłości pracy oraz skrócenia do jednego dnia realizacji tych potrzebnych usług. (am)

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — premiera sztuki Cechowa „Iwanow” pocz. godz. 19. Niedziela: godz. 17. Karol i „Zabawa” godz. 18 — „Iwanow”.

KINA

Baltyk — „Chłopiec z burzy”, prod. austral. b/o, godz. 9.30 i 13.30. „Bestia” prod. pol. lat 18, godz. 11.30. Rewia pt. „Kelly” i film „Szantaż” prod. ang. lat 16, godz. 15.00 i 19.30.

Przyjaźń — „Szpital Przemienienia” prod. pol. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: zestaw kolorowych bajek dla dzieci godzina 11.

Pokolenie: „Koniec Imperatora tajgi” prod. ZSRR, lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Na tropie Wilby’ego”, prod. ang., lat 16, godz. 17 i 19.

Odeon — „Bez zleczenia” prod. pol. lat 16, godz. 16, 17.30 i 19. Niedziela: zestaw kolorowych bajek dla dzieci godz. 13.

Hel: „Lady Caroline Lamb” prod. ang. lat 15, godz. 8.45 i 13.15. „Nie zaznasz spokoju” prod. pol. lat 18, godz. 16.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: zestaw bajek dla dzieci godz. 11 i 12.

Walter: „Dziewczyna z reklamy” prod. USA, lat 18, godz. 16 i 18. Niedziela: zestaw kolorowych bajek dla dzieci godz. 11.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Droga do niepodległości” — wystawa w 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. W kregu I wystawy sztuki nowoczesnej — wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1944–1952.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gaski i Dom Esterki. Wystawa ilustracji wybitnego artysty plastyka Antoniego Uniechowskiego.

Witryny Plastyczne „Art” — „Kwiaty” Tadeusza Hajnrycha. Klub „Empik”: Wystawa akwarel artysty-plastyka Elżbiety Wisniewskiej.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 1 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23–7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, Pogotowie gazowe w godz. 7–23 (51-17) w godz. 23–7 (224-30). W niedzielę i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-85, komenda MO 281-81, pomoc drogowa 981, postój taksówek przy pl. Konstytucji 28-52, przy ul. Grodzkiej 288-52, przy dworcu PKP 288-68, przy Żwirki i Wigury 416-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

Efektywność gospodarowania w sadach

Niech no tylko zakwitną jabłonie

Za kilka tygodni zakwitną jabłoniowe sady, stwarzając przepiękną scenę, szczególnie w rejonie grójecko-warczim. Tam przecież jabłoni jest najwięcej, największa też kultura sadownicza. Niestety, nie wszędzie. Świadczy o tym średni wojewódzki zbiór 9 ton owoców z 1 ha, a więc daleki od wyników, które uzyskują dobrzy sadownicy w nowoczesnie prowadzonych, intensywnych sadach. Co zatem robić, aby osiągnąć lepsze wyniki bez konieczności zajmowania dobrych gruntów ornych pod nowe sady?

Większość naszych czytelników z pewnością dobrze pamięta czasy, gdy w powszechnej sprzedaży były „antonówki”, „landzberskie”, „koszele”, „grochówki”, „malinówki”, „koks” a sadownicy musieli używać potężnych drabin, aby jesienią dokonywać zbioru dojrzałych owoców z potężnych drzew owocowych. Od tamtych lat wiele się zmieniło w sadownictwie, chociaż stare sady wciąż jeszcze owocują. Przede wszystkim przybyło wiele nowych odmian drzew owocowych, z

W teatrze premiera sztuki Cechowa

Na scenie Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu odbędzie się 31 marca premiera dramatu Antoniego Cechowa „Iwanow”. Sceniczne utwory Cechowa należą do najczęściej wystawianych przez teatry świata i cieszą się niesłabnącą sympatią polskiego widza. Ale po sztuce „Iwanow” nieczęsto sięgały nasze teatry — tylko raz wystawiona była w 1964 r. przez warszawski Teatr „Rozmaitości”.

Jest to pierwszy z większych utworów scenicznych napisany przez Cechowa. W „Iwanowie” autor skupia się na jednym wątku, przedstawiając człowieka skłóconego z rzeczywistością, egocentryka, człowieka bez winy, bo w ostatecznym rachunku jednak winna jest rzeczywistość, w jakiej wypadło żyć Iwanowi i jego otoczeniu.

Dramat „Iwanow” reżyserowany jest w naszym teatrze przez znakomitego reżysera Jana Rakowieckiego i asystenta reżysera Huberta Bielowskiego. Muzyka — Jacka Szczygiła, scenografia — Karola Jabłońskiego. Gra nieomal cały zespół aktorski, w tytułowej roli Cezary Kazimiński.

A więc przed publicznością teatralną już od soboty spotkanie z „Iwanowem”. (n)

w których największą furorę zrobili z pewnością jabłka „Mc Intosh”. W sklepach zaś zamiast „malinówek” czy „re-net” są obecnie częściej „jonathany”, „welsy” czy „starkingi”. Wiele zmieniło się także w sadach, gdzie masowo wkroczyła chemizacja, a potężne, wysoko rosnące drzewa zastąpiły odmiany drzew niskopięnnych, krzaczastych czy wręcz karłowatych o wysokiej plenności, łatwiejsze do pielęgnacji i zbioru owoców. Niestety, nie wszędzie i nie wszystko jest tak jak być powinno w województwie, które szczyty się mianem największego producenta owoców, a szczególnie jabłek w kraju.

Sadowe rezerwy

Jedynie 8 proc. sadów reprezentuje najwyższy poziom produkcji sadowniczej. Są to sady o średniej powierzchni ponad 3 ha, a rosną tam drzewka na tzw. podkładach karłowatych, półkarłowatych czy wstawkach skarłających, dające rekordowe (czasami nawet ponad 40 t z 1 ha) zbiory owoców. Dalsze 30 proc. sadów to dobre plantacje, dające często nawet ponad 25 t owoców z hektara. Wreszcie 37 proc. stanowią sady prowadzone na średnim poziomie agrotechnicznym, w których produkcja jest jeszcze opłacalna a owoce zaliczane do dobrych pod względem konsumpcyjnym.

Obok tych dobrych sadów jest aż 10 tys. ha tzw. nieużytków sadowniczych czyli starych, często przydomowych sadów, z malejącą co roku produkcją, która jest wręcz nieopłacalna a pochodzące stamtąd owoce najczęściej nadają się tylko do przerobu przemysłowego. One też (z tego 1300 ha w trybie pilnym) w całości zakwalifikowane zostały do modernizacji czyli wykarczowania starych drzew i zastąpienia ich młodymi i znacznie bardziej wydajnymi, wartościowymi odmianami. Nawet w słynnym rejonie grójecko-warczim do takiego zabiegu zakwalifikowano aż 773 ha sadów znajdujących się w 813 gospodarstwach.

Zamiast zajmować więc nowe polać dobrych grun-

tów, gdyż tylko na takich drzewa najlepiej owocują, można po prostu stare sady zastępować nowymi, bardziej wydajnymi i cennymi uzyskując w skali globalnej ilościowy a zarazem jakościowy postęp. Wiedzą o tym najbardziej światli grójeccy i warcim sadownicy, którzy jednak narzekają na zbyt małe możliwości kupna wartościowego materiału szkółkarskiego na podkładkach i wstawkach skarłających, stanowiących ledwie 8–12 proc. w stosunku do całej ilości sprzedawanych co roku drzewek owocowych. Kłopoty są także z karczowaniem starych drzew. Predystynowane do tego celu SKR nie mogą wykonywać gdyż nie posiadają wystarczającej ilości ciężkich ciągników gąsienicowych o dużej mocy.

Naukowcy praktykom

I jeszcze jedno. Poza pilną koniecznością rozszerzenia własnej produkcji najbardziej poszukiwanego i godnego polecenia materiału szkółkarskiego niebagatelne znaczenie może mieć pomoc ze strony naukowców. Nie ulega wątpliwości, że specjaliści z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach zrobili przed laty wiele dobrego w rejonie grójecko-warczim. Postęp w sadownictwie idzie jednak ciagle naprzód i jego śledzenie oraz wdrażanie jest koniecznością, aby nie pozostawać w tyle wobec innych.

Półki jednak sady uprawia się tradycyjnymi, bardziej pracochłonnymi metodami trzeba robić wszystko, aby z jak najmniejszej powierzchni zbierać jak największe plony. I w tym celu niezbędna jest właśnie wspomniana modernizacja sadów oraz większa niż dotychczas pomoc naukowców. Choćby z Doświadczalnego Zakładu Sadownictwa w Nowej Wsi (pięć osób zatrudnionych w dziale naukowym w stosunku do 70-osobowej załogi to chyba za mało — przyp. TMZ) czy Zakładu Doświadczalnego SGGW-AR w Kociszewie-Krobowie koło Grójca.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Za tydzień kiermasz zieleni pod patronatem „Życia”

Blisko już do dorocznej imprezy handlowej na radomskim deptaku — wiosennego kiermaszu zieleni. Przypominamy, że jej organizatorami są: Wydział Handlu Urzędu Miejskiego i Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, a patronem — redakcja „Życia Radomskiego”. W najbliższą wolną sobotę, 7 kwietnia br. kupować będziemy na ul. Żeromskiego drzewka, krzewy, nasiona, ziemię do kwiatów, przetwory owocowo-warzywne itp.

Wszystkie przedsiębiorstwa biorące udział w kiermaszu czynią ostatnie przygotowania, gromadząc niezbędne zapasy towarów. Dobiegają końca prace przy wystroju plastycznym i odświeżaniu straganów.

— Czy jesteście już gotowi — pytamy dyrektora Bogdana Punczewicza z Zakładu Za-

Przy szachownicy

W Radomiu odbyły się okręgowe mistrzostwa szachowe pracowników PKS. Startowało 20 zawodników reprezentujących województwo kieleckie i radomskie. W turnieju indywidualnym kobiet zwyciężyła Anna Ziemia, PKS Radom — 3,5 pkt., przed Grażyną Kłos, PKS Skarżysko — 2,5 pkt. i Urszulą Karpińską, PKS Radom — 2 pkt. W turnieju mężczyzn triumfował Ryszard Wochynski, PKS Kielce — 6 pkt. przed Bogusławem Gawlikiem, PKS Busko — 5,5 pkt. i Karolem Krześińskim, PKS Radom — 5 pkt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła PKS Skarżysko, wyprzedzając PKS Radom O/Towarowy i PKS Radom O/Osobowy.

★

51 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie rozegranych w Radomiu indywidualnych Mistrzostw Polski Głuchych. Zawody stały na wysokim poziomie zarówno organizacyjnym jak i sportowym. W wyniku zwycięstw pojedynków przy szachownicy, wśród kobiet zwyciężyła Zofia Kamińska (Łódź) przed Marianną Foreister (Kielce).

Daniela Kłosowska (Lublin), a wśród mężczyzn Alojzy Kwaśny (Katowice), który nie poniósł ani jednej porażki i wyprzedził Janusza Żaka (Warszawa) i Mirosława Czecha (Gdańsk). (am)

Fot. Bronisław Duda

RADOSNY POWRÓT



Ta uradowana para dzieciaków wraca szybko do domu z lekturą pod pachą. Ile to będzie radości przy przeglądaniu i czytaniu ilustrowanej książeczki. (n)

Fot. Jan Kuleta

To było pozytywne spotkanie

W kontaktach „Orbis” — klienci

Z „Orbisem” ma kontakt przynajmniej raz w roku każda polska rodzina, choćby tylko przy załatwianiu rezerwacji miejsca w pociągu jadącym na wczasy. Ale tak naprawdę nikt korzystający z usług Biura Podróży nie ma pełnej informacji o rodzajach i zakresie świadczeń. Te zaś z każdym rokiem są ciekawsze, bardziej zróżnicowane, słowem dostosowane do potrzeb klientów.

Z uznaniem należy więc podkreślić inicjatywę radomskiego oddziału „Orbis”, który zorganizował w ub. wtorek konferencję, w której uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych służb społecznych największych zakładów przemysłowych miasta i woj. radomskiego, a także dziennikarze lokalnej prasy i radia.

Zgodnie z przewidywaniami wątpliwości dotyczących usług, pytań związanych z nowymi formami świadczeń oraz propozycji pod adresem „Orbisu” było bardzo dużo. Oto niektóre: Czy można rezerwować miejsca w hotelach krajów demokratycznych, jakiego kapitałistycznych, jakie są inicjatywy PBP „Orbis” (ew. wycieczki krajoznawcze w połączeniu z wycieczką do teatru lalkowego uwzględniające potrzeby najmłodszych klientów w Roku Dziecka), czy można zamawiać bilety na wczasy zbiorowe, przez zakłady pracy unikające w ten sposób stania w kolej-

Uczniowie z „34” — najlepsi

Turniej wiedzy

o bezpieczeństwie na drogach

Komenda Chorągwi ZHP, Kuratorium Oświaty i Wychowawania, PZU, SKP, KW MO i Automobklub Świętokrzyski w Radomiu były organizatorami „Turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego”. W finale wojewódzkim uczestniczyło 10 grup młodzieży, które zwyciężyły w eliminacjach rejonowych.

Ostatecznie zwyciężył zespół uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Radomiu, którzy wyprzedzili swych kolegów z Grójca, Białobrzegów, Przysusy i Szkoły Podstawowej nr 28 w Radomiu. Zdobywcy pierwszego miejsca otrzymali puchar ufundowany przez Komendanta Wojewódzkiego MO w Radomiu a pozostali laureaci nagrody w postaci sprzętu sportowego. (mz)

ce, jakie są możliwości wymiany ośrodków wczasowych między zakładami dysponującymi takimi ośrodkami, a „Orbisem”, czy PBP będzie organizowało wycieczki zbiorowe na olimpiadę w Moskwie, dlaczego foldery Ziemi Radomskiej można otrzymać tylko w WOIT, a nie ma ich w „Orbisie”, czy są szanse zorganizowania „banku informacji wczasowych” dotyczących skierowań, wolnych miejsc w środkach transportu itp. Na padające pytania odpowiadał: Jan Januszkiewicz — dyrektor Okręgu PBP „Orbis” w Łodzi oraz Świetłana Misiuk — dyrektor radomskiego oddziału tego przedsiębiorstwa.

Informacje były wyczerpujące, a wszystkie życzenia klientów zostały skrzętnie zapisane. Konferencja spełniła swoje zadanie. Okazało się jeszcze raz, że najlepsza reklama wizualna, nie zastąpi bezpośredniego spotkania z klientem. (am)

Idziemy do kina

„Bitwa o Midway”

Od 3 bm. na ekranie kina „Baltyk” w Radomiu wyświetlany będzie głośny film produkcji amerykańskiej „Bitwa o Midway” reż. Jacka Smighta. Przypominamy. Znajdujący się w zachodniej części archipelagu wysp hawajskich atol Midway stanowił w czasie II wojny światowej ważną bazę morską USA. Japoncy zamierzali ją zniszczyć po rozgromieniu floty amerykańskiej na Pearl Harbor w grudniu 1941, aby ostatecznie uzyskać panowanie nad Pacyfikiem.

Twórcy filmu przypominają ten słynny epizod ostatniej wojny, który w Azji był niemal tak ważny, jak bitwa o Anglię w Europie. Wśród wykonawców głównych ról są sławy kina: Charlton Heston, Henry Fonda, Glen Ford, Toshio Mifune i Robert Mitchum. Film zrealizowany został na technice sensurround oraz na taśmie kolorowej i z pewnością cieszyć się będzie dużym powodzeniem wśród radomskich kinomanów. (mz)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 26-606, Radom, ul. Żeromskiego 51. Tel. 211-45, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30–15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Tel. 26-10-13. W Radomiu: Wydawnictwo nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Prenumerata na kraj przybiera. Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

— do dnia 25 listopada na stycznia, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty:

miesięcznie 24 zł
kwartalnie 78 zł
półrocznie 156 zł
rocznie 312 zł

Jednostką gospodarki społecznej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziału RSW — w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni optacją prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centralna Koloratura Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 60-855 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr 35458

Sport w sobotę i niedzielę

PIŁKA NOŻNA

Radomiak, który bardzo udanie rozpoczął wiosenną rundę spotkań o mistrzostwo II ligi, gra w najbliższą niedzielę na własnym boisku z rewalacyjnym beniaminkiem, Ursusem, który po zwycięstwie nad Motorem, nadal zajmuje drugą pozycję w tabeli. Początek meczu o godz. 11.

Pozostałe spotkania: Star — Polonia, Cracovia — Raków, Resovia — Concordia, Avia — Błękitni, Stal — Siarka, Motor — GKS Tychy, Górnik — Wisłoka.

W III lidze Czarni podejmą w niedzielę o godz. 15.30 Stal z Nowej Dęby, Broń gra w Kielcach z Koroną, a Orzeł w Wierzbicy z rzęsowską Stalą.

KOSZYKÓWKA

Znajdujący się w bardzo trudnej sytuacji koszykarze Budowlanych, zmierzają się dwukrotnie z „sasiadką” w tabeli, warszawską Skrą i jeśli myślą o pozostaniu w II

lidze, muszą wygrać obydwie mecze. Spotkanie rozpoczyna się w sobotę o godz. 18.30 i w niedzielę o godz. 11.30 w hali ZREMB.

BOKS

Po dłuższej przerwie sympatycy sportu pięściarskiego będą mieli okazję zobaczyć znów w akcji drużynę Broni. W niedzielę, 1 kwietnia, o godz. 13 w hali Wyższej Szkoły Inżynierskiej przy ul. Chłobrego metalowcy zmierzają się w meczu o puchar Polski z Wisłoką Dębica.

SIATKÓWKA

31 marca i 1 kwietnia br. w hali Prochu w Pionkach II halowy turniej piłki siatkowej wojewódzkich reprezentacji spółdzielczości pracy, organizowany przez RW ZSSP Start, przy współudziale ZW ZSMP. Startują zespoły Bielecka-Białej, Nowego Sącza, Tarnobrzega, Piotrkowa, Łodzi i Radomia. Początek zawodów w obydwie dni o godz. 18. (am)

